

„Polityka równowagi” a schyłek prometeizmu

Wojciech Łysek

Geneza polityki równowagi

Przedstawiciele prawicy obawiali się, iż Józef Piłsudski po dojściu do władzy w wyniku przewrotu majowego w 1926 r. powróci do zarzuconych wraz z traktatem ryskim (18 marzec 1921 r.) ambitnych planów odnoszących się do polityki wschodniej¹. Przewidywania okazały się płonne. Dwa miesiące po przewrocie sformułowane zostały zręby „polityki równowagi”².

Minister spraw zagranicznych, August Zaleski, zapowiedział w wystąpieniach parlamentarnych w dniach 21-22 lipca 1926 r. nowy kurs. Określił go jako poszukiwanie traktatowej normalizacji z Niemcami i Związkiem Radzieckim (ZSRR). Minister stwierdził, że dobro Rzeczypospolitej, interesy Niemiec i sytuacja międzynarodowa wymagają, aby między obu państwami „istniała trwała pokojowa współpraca”, dlatego też rząd polski „pragnie szczerze oprzeć stosunki polsko-niemieckie na realnych podstawach” oraz uwolnić współpracę sąsiedzką od „wszelkich czynników wzajemnej animozji”. Natomiast, w odniesieniu do ZSRR, deklarował, że „pragniemy doprowadzić do pomyślnego końca rozmowy (...) w celu traktatowego ujęcia zagadnienia pacyfikacji Wschodu Europy”³.

Dla podkreślenia szczerości poglądów, A. Zaleski powiadomił, na początku sierpnia 1926 r., *Narkomindel* (Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych) o chęci złożenia oficjalnej wizyty w ZSRR. Wobec zaskoczenia Moskwy tą propozycją i jej nieukształtowanym stanowiskiem wobec nowego kursu polityki wschodniej

¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 254.

² Istoty tego sposobu prowadzenia polityki zagranicznej przez J. Piłsudskiego możemy dopatrzeć się już dużo wcześniej. Jeszcze w 1919 r. Naczelnik w wywiadzie dla „Times’a” stwierdził, iż: „gdybyśmy byli zmuszeni połączyć się bądź z Niemcami, bądź też z bolszewikami, znaczyłoby, że nasze dzieło nie było doprowadzone do końca. Cywilizacyjna misja Polska pozostałaby niespełniona”. J. Piłsudski, *Wywiad korespondenta „Times’a” (8 października 1919 r.)* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, t. V, Warszawa 1937, s. 111.

³ Prezentując priorytety działalności resortu, nowy minister wskazał na trzy czynniki: ciągłość, jednolitość, pokojowość. W odniesieniu do stosunków bilateralnych z ZSRR, uznał, iż „oba sąsiadujące ze sobą na tak rozległej granicy państwa (...) potrafiły od jakiegoś czasu rozwinąć między sobą stosunki poprawne, wchodzące na coraz realniejsze tory sąsiedzkiej współpracy, a zadające kłam wrogiej nam propagandzie”. Cyt. za: *Expose ministra spraw zagranicznych RP A. Zaleskiego wygłoszone na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych (21 lipiec 1926, Warszawa)* [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. I, pod red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kielbikowej, Warszawa 1996, s. 365-366.

polskiej ekipy rządzącej do podróży nie doszło. Prezentowane przez ministra spraw zagranicznych RP miały zapewnić realizację celu nadrzędnego. Było nim wzmocnienie bezpieczeństwa państwa osłabionego zarówno przez porozumienia lokarneńskie (październik 1925 r.)⁴, jak i zawarty w kwietniu 1926 r. układ berliński⁵.

Szukanie poprawy swojej pozycji w relacjach z sąsiadem, wynikało z rezerwy pilsudczyków względem słabnącej Francji jak i zdystansowanych wobec naszego regionu Brytyjczyków. W tych okolicznościach należy szukać źródła przekonania, iż stosunki II Rzeczypospolitej z Niemcami, jak też ze Związkiem Radzieckim nie powinny być gorsze niż tych dwóch państw pomiędzy sobą. Niejasne pozostawało jak do tego doprowadzić. Niewątpliwie należało zacząć od przekonania Moskwy, iż przewrót w Polsce bynajmniej nie oznacza wstępu do nowej wyprawy kijowskiej⁶.

⁴ W szwajcarskim mieście Locarno odbyła się konferencja międzynarodowa, w wyniku której zawarto 16 października 1924 r. kompleks umów. Między innymi były to umowy arbitrażowe między Niemcami, Francją, Wielką Brytanią, Belgią, Włochami a także Polską i Czechosłowacją. Najważniejszy był jednak tzw. „pakt reński” gwarantujący nienaruszalność granic pomiędzy Niemcami a Francją i Belgią. Granice zachodnie Polski i Czechosłowacji nie uzyskały potwierdzenia przez mocarstwa, co pośrednio sankcjonowało niemiecki rewizjonizm na wschodzie. Por. W. T. Drymmer, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914-1947*, Warszawa-Kraków 2014, s. 385-386.

⁵ W konsekwencji układów między Berlinem a Moskwą, w okresie 1922-1926 zarysowały się wyraźnie zręby współpracy radziecko-niemieckiej. Porozumienie z Rapallo rozszerzono 5 listopada 1922 r. w Berlinie. Z kolei pakt berliński z 24 kwietnia 1926 r. oficjalnie był umową o neutralności, podpisaną na pięć lat. Podpisano go w związku z nową sytuacją powstałą po zbliżeniu Niemiec z Francją i Wielką Brytanią w październiku 1925 r. (układy w Locarno), poważnie podważających ład wersalski. W interpretacji rządu radzieckiego intencją twórców Locarno (Aristide Brianda i Austina Chamberlina) było przecięcie nici łączących Berlin i Moskwę oraz wciągnięcie Niemiec „do bloku zachodniego z pośrednim wskazaniem drogi ekspansji na wschód” (cyt. za S. Zabiello, *W kręgu historii*, Warszawa 1970, s. 121.). Stąd Gieorgij Cziczerin podjął energiczną kontrakcję. W jej ramach ZSRR zaproponował w grudniu 1924 r. pakt neutralności, który by zobowiązał Niemcy do niebrania udziału w jakiegokolwiek akcji antyradzieckiej. Na skutek niełatwych rokowań pakt berliński podpisano pod koniec kwietnia 1926 roku. Prolongowano go w czerwcu 1931 r. a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 5 maja 1933 r., czyli już po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Dyplomacja radziecka dążyła do szybszej ratyfikacji, namawiając do tego prezydenta Paula von Hindenburga. Ponieważ ten uchylił się od tego, Kreml zdecydował podpisać układ o nieagresji z Polską w lipcu 1932 roku. Nie był to pierwszy raz, gdy w Moskwie rozgrywano te dwa państwa przeciw sobie. Podobny manewr zastosowano przy okazji negocjacji nad traktem berlińskim. Słuszna jest więc konstatacja, iż w latach 1918-1939 polska niepodległość miała charakter koniunkturalny, gdyż stanowiła funkcję relacji niemiecko-radzieckich. Kiedy Moskwa pozostawała w niezgodzie z Berlinem, Polska mogła prowadzić aktywną politykę. Gdy dochodziło do zgody – złudzenie decydowania o sobie pryskało a wraz z nim niepodległość. Znaczenie układu o nieagresji z Polską, chociaż nie należała do najsilniejszych państw, wiązało się z jej położeniem geograficznym. Por. H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 120-122; W. Materski, *Na widcie. II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Warszawa 2005, s. 298; A. Skrzypek, *Niespełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917-1941*, Warszawa 1992, s. 54-55; *Traktat o nieagresji i neutralności między Niemcami a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (24 kwietnia 1926, Berlin)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. I, *op. cit.*, s. 525-526.

⁶ W. Materski, *II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Warszawa 2005, s. 294.

Mimo takich motywów, zawartych w deklaracji ministra, strona radziecka wciąż podejrzewała nową ekipę o dążenie do wojny⁷. Komentarze takiej treści pojawiały się w prasie i w raportach dyplomatów zachodnich⁸. Minister spraw zagranicznych próbował temu przeciwdziałać, przekonując Moskwę o bezpodstawności obaw. Sekundowali mu Roman Knoll⁹ i posłowie RP w Moskwie: Stanisław Kętrzyński (od grudnia 1924 r.), a od grudnia 1926 r. Stanisław Patek.

W drugiej połowie czerwca zaaranżowano spotkanie J. Piłsudskiego z przedstawicielem ZSRR w Warszawie, Piotrem Wojkowem¹⁰. Były Naczelnik Państwa zdawał sobie doskonale sprawę, że w ówczesnej sytuacji międzynarodowej, prowadzenie działań militarnych jest równoznaczne z klęską¹¹. Dlatego przekonywał przedstawiciela ZSRR do swoich racji¹².

⁷ J. Piłsudski świadom oskarżeń, jakie budziło jego zaangażowanie w politykę wschodnią, osłabiał obawy Kremla przed odnowieniem polsko-radzieckiej rywalizacji o narody kresowe. Dezawuowaniu pogłosek o planach wojennych służyła również nominacja ministerialna dla A. Zaleskiego. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925-1934*, Warszawa 1976, s. 115-122; M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski*, Kraków 2013, s. 53-54, 264-265; A. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurencji polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 239.

⁸ Pisał o tym w raportach do Paryża Jean Herbertte, ambasador Francji w Moskwie. Por. *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, oprac. J. Laptos, Warszawa 1993, s. 158; M. Gmurczyk-Wrońska, *Wprowadzenie* [w:] *Stanisław Patek. Raporty i korespondencja z Moskwy (1927-1932)*, Warszawa 2010, s. 12-13.

⁹ Nowy vice-minister spraw zagranicznych w wywiadzie dla paryskiego „Le Temps” 27 maja 1926 r. stwierdzał, iż polityka wobec ZSRR będzie przedłużeniem polityki A. Skrzyńskiego. Koncepcje federacyjne Piłsudskiego z 1919 r. – mówił – należą do przeszłości. Por. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej op. cit.*, Warszawa 1976, s. 107.

¹⁰ Kolacja na którą zaproszono obydwu odbyła się u A. Zaleskiego. Podczas rozmowy, J. Piłsudski przekonywał, że Polska nie interesuje się radziecką Białorusią i Ukrainą, bo ma w swoich granicach wystarczającą liczbę przedstawicieli tych mniejszości, z którymi musi sobie radzić. kategorycznie odrzucił wszelkie oskarżenia co do wojennych planów. P. Wojkow był zdumiony oświadczeniem marszałka. *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, oprac. J. Cisek, W. Jędrzejewicz, t. III, Warszawa 2008, s. 41; M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski*, Kraków 2013, s. 228-230.

¹¹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polska – Związekowiecki. Stosunki polityczne 1925-1939*, Warszawa 1995, s. 92.

¹² „Przypuszczam, że w waszym kraju wiele osób podejrzewa mnie o przygotowywanie nowej wojny przeciw Rosji. (...) Co za interes może mieć Polska w wojnie w ogóle? Jej głównym celem jest rekonstrukcja życia gospodarczego i kulturalnego, nie ma ona żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Rosji, nie jest też zainteresowana w zmianie ustroju komunistycznego w Rosji, gdyż każdy inny ustrój będzie prawdopodobnie mniej życzliwy dla Polski niż obecny. Osobiście ja sam mogę tylko stracić w wypadku wojny. Teraz jestem zwycięzcą, a w wypadku nowej wojny mogę tylko ryzykować utratę tej pozycji”. Cyt. za: P. S. Wandycz, *August Zaleski minister spraw zagranicznych 1926-1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, „Zeszyty Historyczne” 1980 (Paryż), z. 52, s. 35. Epizod wspomniany krótko, bez podania treści znajduje się w raporcie P. Wojkowskiego. Por. *Z pisma posła ZSRR w Warszawie P. Wojkowskiego do członka kolegium Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych B. Stomoniakowa. Stosunki polsko-radzieckie a problem państw bałtyckich (8 czerwca 1926, Warszawa)* [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, opracowanie zbiorowe, t. V, Warszawa 1966, s. 12.

Stanisław Ząbiełło odczytywał to spotkanie jako wyraz świadomości, iż drobne nabytki terytorialne na Wschodzie nic by Polsce nie dały. Natomiast bardziej ambitne działania, jak np. prometeizm¹³, są nie możliwe do realizacji ze względu na słabość państwa polskiego¹⁴. Z kolei J. Piłsudski uważał w roku 1926, że „wszelkie obliczenia wskazują, że przynajmniej przez pięć najbliższych lat nie powinny w Europie dokonać się żadne istotne zmiany, które by angażowały głęboko nasze państwo. Jest trochę czasu na pracę wojskową i wewnętrzną”¹⁵. Nie należy jednak podejrzewać byłego Naczelnika o naiwność. Brał pod uwagę możliwość konfliktu zbrojnego z Krajem Rad, ale widział go jako wojnę obronną¹⁶. Stąd też przekonanie J. Piłsudskiego o konieczności długofalowych działań na rzecz osłabienia dwóch potężnych sąsiadów (Niemiec i ZSRR). Droga do tego wiodła zarówno poprzez przeciwdziałanie zbliżeniu Berlina i Moskwy, jak i wspieranie odśrodkowych

¹³ Ideę prometejską postrzegać można z różnych perspektyw. Celem pokazania jej wielonurtowości warto zaprezentować tylko trzy wybrane. Należy jednak zaznaczyć na początku, że jego istotą była dążność do osłabienia Rosji i odepchnięcia jej na wschód. W ten sposób dążono „do rozwiązania niekorzystnego układu sił politycznych Polski, znajdującej się między Niemcami i ZSRR”. Cyt. za: J. Lewandowski, „Prometeizm” – koncepcja polityki wschodniej Piłsudczyzny, „Biuletyn WAP”, 2 (1958), s. 100. Po pierwsze, za Włodzimierzem Bączkowskim, wypada określić prometeizm jako środek kontrataku przeciw ingerencji radzieckiej w sprawy narodowościowe Polski. Cyt. za: W. Bączkowski, *Prometeizm polski*, Warszawa 1938. Po drugie, można go postrzegać jako ruch antykomunistyczny. Timothy Snyder w biografii Henryka Józefowskiego stwierdza, iż: „Ruch prometejski był międzynarodówką antykomunistyczną, której celem było zniszczenie Związku Radzieckiego i przekształcenie jego republik w niepodległe państwa. (...) prometejczycy usiłowali wykorzystać kwestie narodowe w obrębie Związku Radzieckiego by podważyć fundament komunizmu”. Cyt. za: T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 70. Po trzecie, wypada przywołać nieco apolityczne pojmowanie tego nurtu międzywojennej myśli polskiej. Marek Kornat stwierdza, iż: „prometeizm nie był tylko programem politycznym odnoszącym się do stosunków międzynarodowych. Zakładał zapoznanie inteligencji polskiej z wiedzą na temat życia i kultury narodów Wschodu”. Cyt. za: M. Kornat, *Ruch prometejski – ważne doświadczenie polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 2, s. 77 i 79. Korzenie idei prometejskiej sięgają działalności J. Piłsudskiego przed I wojną światową (m.in. memoriał tokijski z 1904 r.). Jednak w pełni koncepcja ta rozwijała się w już odrodzonej Polsce w latach 1918-1939. Edmund Charaszkiewicz wyróżnia pięć podokresów jej funkcjonowania. Przedmiotem niniejszego artykułu jest ostatni podokres zawierający się w latach 1933-1939, choć dla jasności wyводу autor, gdy to konieczne sięga do lat wcześniejszych. Wspomniany etap E. Charaszkiewicz charakteryzuje jako siedem lat chudych dla pracy polsko-prometejskiej. Zob. więcej: E. Charaszkiewicz, *Referat o zagadnieniu prometejskim, 12 luty 1940* [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. i wstęp i przypisy A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 56–80.

¹⁴ S. Ząbiełło, *op.cit.*, s. 179.

¹⁵ Cyt. za: J. Beck, *1926-1932. Pięć lat spokoju* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka*, oprac. A. M. Cienciąła, Paryż 1990, s. 49.

¹⁶ Niedługo po zamachu majowym, 12 czerwca 1926 r., w rozmowie z angielskim posłem sir Williamem Max-Mullerem J. Piłsudski odniósł się do spraw polityki zagranicznej. W sprawie Niemiec i ZSRR wyraził przeświadczenie, iż „zrobi wszystko, by uzyskać z nimi porozumienie. Polska potrzebuje pokoju”. Poseł w swoim raporcie dodawał, że Piłsudski nie ma żadnych zamiarów agresywnych i tylko w wypadku agresji przeciwko Polsce będzie walczył. Por. *Kalendarium życia*, t. III, *op. cit.*, s. 36.

tendencji w Związku Radzieckim. W działania te w oczywisty sposób nie chciał angażować MSZ, choć Wydział Wschodni, odgrywał istotną rolę w prowadzonej po maju 1926 r. akcji prometejskiej¹⁷.

Okoliczności wizyty w Moskwie

Zawarte w latach 1932-1934 dwa bilateralne porozumienia: deklaracja o niestosowaniu przemocy z Niemcami i układ o nieagresji z ZSRR, stanowiły filary polityki równowagi, jak i doniosłe osiągnięcie polskiej dyplomacji w dwudziestolecium międzywojennym¹⁸. Negocjowany przez S. Patka¹⁹ traktat o nieagresji z ZSRR został podpisany 25 lipca 1932 roku. Zamknął on trwające od 1925 r. długie i zawile rokowania²⁰. Nie byłoby to możliwe bez ugodowej postawy Związku Radzieckiego wynikającej z zaangażowania tego państwa na Dalekim Wschodzie²¹ oraz radykalnie antykomunistycznego nastawienia rosnącego w siłę ruchu narodo-wo-socjalistycznego w Niemczech²².

Powrót do „traktatowej normalizacji”, rozpoczętej przez A. Zaleskiego, kontynuował jego następca – Józef Beck. Zgodnie z założeniem wypowiedzianym publicznie przez ministra w 1933 r. „Polska jest na granicy dwóch światów”. Oświadczenie to wykluczało zbliżenie czy też pojednanie z ZSRR jak i III Rzeszą. Podobnie odrzucano współdziałanie z Berlinem przeciw Moskwie i na odwrót. Wobec tego podjęto działania na rzecz „polityki równej odległości” między Niemcami a ZSRR²³. Tego sformułowania J. Beck użył po raz pierwszy w lutym 1934

¹⁷ W. Materski, *Na widcie*, op. cit., s. 298.

¹⁸ Najbardziej niezadowoleni z zawarcia przez Polskę paktów o nieagresji z ZSRR i Niemcami byli Ukraińcy. Jak się wydawało porozumienia odsuwały w daleką przyszłość możliwość wybuchu nowej wojny a więc zmiany układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s. 35.

¹⁹ Małgorzata Gmurczyk-Wrońska sugeruje, iż drugim istotnym celem moskiewskiej misji polskiego dyplomaty było wspieranie akcji prometejskiej. Poddaje w wątpliwość tę interpretację Marcin Kruszyński. Por. M. Gmurczyk-Wrońska, *ZSRR w raportach Stanisława Patka*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 40, s. 161; Idem, *Wprowadzenie* [w:] *Stanisław Patka*, op. cit., s. 15; M. Kruszyński, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej wobec ZSRR i ich autorzy w latach 1921-1939* [w:] *Ład wersalsko-ryski w Europie Środkowo-Wschodniej. Studia z polityki międzynarodowej*, pod red. M. Kornata i M. Satory, Kraków 2013, s. 119 przyp. 44.

²⁰ M. Kornat, *Posłowie i ambasadorzy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 4-5, s. 156-157.

²¹ Wiadomo, że Józef Stalin wydał dyplomatom polecenie zawarcia paktu z Polską w 1932 roku. Kierował się w tym działaniu rosnącym poczuciem zagrożenia na Dalekim Wschodzie, po japońskiej agresji w Mandżurii w październiku 1931 roku. Wobec tych okoliczności należało zabezpieczyć się przed ryzykiem wojny w Europie. Dodatkowo w ZSRR trwał proces forsownej modernizacji (kolektywizacja i industrializacja), który również czasowo ograniczał możliwości Kraju Rad. M. Kornat, *Wacław Grzybowski ambasador w Moskwie (1936-1939). Biografia polityczna*, Warszawa 2016, s. 99-100.

²² T. Komarnicki, *Polska niepodległa (1918-1945): jej powstanie, dzieje w okresie przed i w czasie II Wojny Światowej*, Londyn 1945, s. 12.

²³ Termin „polityka równowagi” użyty w tytule artykułu wynika z jego upowszechnienia się wśród badaczy oraz opinii społecznej. Jak słusznie zauważa M. Kornat ta nazwa jest „skrótem myślowym”. Precyzyjniejszy jest termin „polityka neutralności”, w odniesieniu do konfliktu pomiędzy nazizmem i komunizmem, czy też

r., po powrocie ze Związku Radzieckiego, gdzie jako pierwszy europejski minister spraw zagranicznych złożył oficjalną wizytę²⁴.

Wizyta w Kraju Rad odbyła się między 13 a 15 lutym 1934 r. z inicjatywy Moskwy, choć formalnie to strona polska wystąpiła z propozycją. Ówczesny komisarz spraw zagranicznych Maksim Litwinow uczynił sugestię w luźnej rozmowie, pod koniec 1933 r. w Rzymie, proponując polskiemu odpowiednikowi rewizytę w Moskwie (w 1925 r. w Warszawie gościł Grigorij Cziczerin a M. Litwinow przebywał półoficjalnie w Warszawie w 1932 roku²⁵).

J. Beck zdecydował się na ten wyjazd, gdyż „było już wówczas jasne, że niebawem dojdzie do podpisania pomiędzy nami a Niemcami jakiegoś paktu czy deklaracji o nieagresji”²⁶. Polski minister we wspomnieniach wyjaśnia, że ustalony termin zyskiwał na znaczeniu ze względu na zakończenie układów polsko-niemieckich. „Współczesność tych wydarzeń miała na celu określenie jasnych ram dla naszej pozycji w Europie wschodniej”²⁷. Rzeczywiście na kilka dni, 26 stycznia 1934 r., przed przyjazdem do stolicy ZSRR, Polska podpisała z III Rzeszą „Deklarację o niestosowaniu przemocy w stosunkach wzajemnych”²⁸. Dokument ten był prowizorium²⁹, niesłusznie nazywanym „paktem”³⁰.

„równiej odległości” – którego to w dyskusji nad swoją książką użył Stanisław Żerko. Należy jednak podkreślić, iż bardziej życzliwa postawa i bogatsza treść obejmowała relacje polsko-niemieckie w tym okresie. Ze względu na tematykę artykułu – koncepcja prometeizmu – czytelnik może ulec niesłusznemu wrażeniu, iż było inaczej. W odniesieniu do polityki zagranicznej lat 30-tych XX w. najsluszniej byłoby użycie miana „równowaga” czy też balansowanie względem relacji Polski z Francją i Niemcami. Dostrzegali to już wówczas obserwatorzy w Wielkiej Brytanii. Por. M. Kornat, *W związku z książką Stanisława Żerki o stosunkach polsko-niemieckich 1938-1939*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 74-75; S. Żerko, „Jesteśmy w dobrym punkcie politycznym”. *O polityce Józefa Becka – bez mitów*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 109-110.

²⁴ J. Beck, 1934. *W poszukiwaniu europejskiego bezpieczeństwa* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 102; M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 15.

²⁵ *Dziennik i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, oprac. T. Komarnicki, t. I, Londyn 1964, s. 138.

²⁶ Cyt. za: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Jędrzejewicz i H. Bulhak, Londyn 1989, s. 427.

²⁷ W dalszej części wspomnień J. Beck stwierdza: „(...) granicą w poprawie naszych stosunków z Rosją i Niemcami zawsze była niemożliwość uzależnienia naszej polityki od któregośkolwiek z tych dwóch niebezpiecznych partnerów. Dlatego też bardzo na rękę było mi złożenie wizyty w Moskwie między datą podpisania a wymianą dokumentów ratyfikacyjnych naszego układu z Niemcami”. Cyt. za: *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 81 i 102.

²⁸ Zob. więcej: *Deklaracja o niestosowaniu przemocy między Polską a Niemcami (26 stycznia 1934, Berlin)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. II, *op. cit.*, s. 32-34.

²⁹ Stosunki polsko-niemieckie po 1934 r. opierały się na nieporozumieniu. Polska miała zagwarantowane granice, bezpieczeństwo i starała się prowadzić niezależną politykę. Z kolei dla A. Hitlera porozumienie stanowiło punkt wyjścia dla szerszych planów antyradzieckich do których, jak liczył, włączy Warszawę. Niemcy zamierzały tolerować „politykę równowagi”, ale tylko do pewnego czasu. Dlatego porozumienie polsko-niemieckie z 1934 r. należy traktować jako prowizorium niemające szans przetrwania. M. Kornat, *Idee i podstawy polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej* [w:] M. Kornat, W. Materski, *Między pokojem a wojną. Szkice o dyplomacji polskiej lat 1918-1945*, Warszawa 2015, s. 24.

Planowany przyjazd stanowił więc potwierdzenie oświadczenia złożonego przez posła RP Juliusza Łukasiewicza w styczniu 1934 r., iż „w tym akcie (tj. „Deklaracji o niestosowaniu przemocy”) nie będzie niczego co byłoby niezgodne z paktem o nieagresji podpisanym przed rokiem z Rosją Sowiecką, a tym bardziej niczego, co mogłoby zapowiadać czy oznaczać jakąkolwiek zmianę w naszym przyjaznym stosunku do Rosji Sowieckiej”³¹.

Józef Beck w Moskwie

W myśl zasadniczych założeń polskiej polityki zagranicznej minister J. Beck udał się do stolicy ZSRR przede wszystkim po to, aby zademonstrować swoją niezależność, wywołać wrażenie równorzędności stosunków z Niemcami i Związkiem Radzieckim oraz jeszcze bardziej podnieść wartość Polski w oczach niemieckiego partnera. Celem było więc zademonstrowanie światu, iż Rzeczpospolita rzeczywiście prowadzi „politykę równowagi”. Szczególnie, że w europejskich stolicach nie szczędzono pod polskim adresem wątpliwości co do rzeczywistych zamiarów związanych z podpisaną z Niemcami „Deklaracją”³².

Przybyłego do Moskwy 13 lutego 1934 r. polskiego ministra powitano „w sposób ostantacyjnie przyjazny”³³. Przyjazd poprzedziła, utrzymana w „ciepłym” tonie, kampania prasowa. Dzienniki radzieckie poświęcały J. Beckowi dużo miejsca podczas jego pobytu w ZSRR. Charakteryzowano go jako zwolennika współpracy polsko-radzieckiej, podkreślając jego osobiste zasługi w sprawie ratyfikacji układu o nieagresji. Przypomniano jednocześnie słowa Stanisława Wyspiańskiego: „...niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna...”, jako motto pokojowej polityki Polski³⁴.

³⁰ Por. M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939*, op. cit., s. 16.

³¹ Cyt. za: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939*, op. cit., s. 427.

³² *Józef Beck wobec Moskwy. Z historykiem Markiem Kornatem rozmawia Andrzej Brzęczek*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr IV, s. 104; W. Michnowicz, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w 1934 roku*, Łódź 1963, s. 42.

³³ Przyjmując polskiego ministra bolszewicy imitowali splendory dawnych carskich przyjęć (po raz pierwszy grano w stolicy ZSRR polski hymn narodowy). Było to pożyteczne dla międzynarodowej pozycji Polski, która uległa wzmocnieniu. J. Beck wspominał, iż: „uderzające było też żywe zainteresowanie wizytą najszerzszych kół mieszkańców Moskwy. W operze (...) nasz hymn narodowy orkiestra musiała powtórzyć coś trzy lub cztery razy wobec spontanicznej burzy oklasków, jaka wybuchła w chwili naszego ukazania się z państwem Litwinowów, w dawnej loży carskiej. P. Litwinow był tym równocześnie jakby przejęty i jakby niespokojny”. Jak zauważa M. Kornat wizyta J. Becka w Moskwie była wydarzeniem znaczącym, ale wyłącznie w sferze zewnętrznej (oprawy i rangi protokolarnej). „To szczególnie przypadek posunięcia politycznego, które nie pozostawiło po sobie większych śladów w warstwie konkretów” – zauważa badacz. J. Beck, *1934. W poszukiwaniu europejskiego bezpieczeństwa* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, op. cit., s. 102-103; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, oprac. T. Komarnicki, t. I, Londyn 1964, s. 103; *Józef Beck wobec Moskwy...*, op. cit., s. 104.

³⁴ A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932-1939*, Warszawa 1979, s. 115.

Polskiego gościa przyjmowali wszyscy najwyżsi radzieccy dostojnicy, w tym pełniący funkcję głowy państwa, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej, Michaił Kalinin³⁵. Zgodnie z komunikatem, ogłoszonym w Moskwie na koniec wizyty, 15 lutego 1934 r. strony dokonały przeglądu i rozważały „ogólno-polityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, a w szczególności te, które interesują lub mogą interesować Rzeczpospolitą Polską i Związek Socjalistycznych Republik Rad”³⁶.

Jednak rozmowy nie przyniosły zbliżenia w poglądach na sytuację w Europie³⁷. Pobieźnie poruszono kwestię działalności nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce. J. Beck wyjaśnił, że rząd Rzeczpospolitej stara się te akcje ograniczać, ale nie może poszczycić się zbyt wielką skutecznością, głównie ze względu na niemiecką inspirację w środowisku ukraińskim³⁸.

Polski minister zapewnił jednocześnie, iż Rzeczpospolita nie prowadzi „dywersyjnej roboty separatystycznej na terenach Ukrainy”. Dodał także, że stan ten nie ulegnie zmianie. W opinii S. Zabielly, oświadczenie nie oznaczało rezygnacji z prometeizmu, gdyż „rzeczywiście na terenie Ukrainy radzieckiej roboty ukraińsko-nacjonalistycznej nie prowadziliśmy, bo na to nie mieliśmy żadnych realnych możliwości”³⁹.

Oświadczenie swojego polskiego odpowiednika, M. Litwinow przyjął do wiadomości, przypuszczalnie z dozą sceptycyzmu, ale nie potraktował jako wystarczającego ekwiwalentu za zwracanie się Polski w stronę Berlina⁴⁰. Wystąpił za to z wnioskiem o przedłużenie ważności paktu o nieagresji na dziesięć lat, analogicznie do paktu polsko-niemieckiego. Minister J. Beck przyjął tę propozycję, sugerując jednocześnie przedłużenie na ten sam okres układów o nieagresji zawartych po-

³⁵ J. Beck spotkał się z trzema, pełniącymi najwyższe funkcje państwowe osobami: przewodniczącym Wszechzwiązkowego Komitetu Wykonawczego M. Kalininem, przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych – Władysławem Mołotowem oraz ludowym komisarzem spraw zagranicznych M. Litwinowem. Józef Beck wobec Moskwy, *op. cit.*, s. 105.

³⁶ Cyt. za: *Dziennik i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 103.

³⁷ Brak przełomowego znaczenia potwierdza chociażby przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych, który odnosi się do dobrych intencji obydwu stron niż przełomowych decyzji. W wystąpieniu J. Beck stwierdził: „Wysiłki pokojowe podejmowane konsekwentnie przez Polskę i Związek Sowiecki są najlepszym dowodem woli obu państw stabilizacji stosunków i pacyfikacji tej części Europy. (...) Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znajdują i mogą nadal znajdować podstawy dla współpracy w sensie pozytywnego oddziaływania w kierunku pokojowym”. *Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka wygłoszone podczas pobytu w ZSRR (14 luty 1934, Moskwa)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. II, *op. cit.*, s. 38.

³⁸ A. Skrzypek, *Strategia pokoju*, *op. cit.*, s. 116.

³⁹ *Fragmety pamiętnika Stanisława Zabielly* [w:] *Odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich na przełomie 1933/1934 r. oraz wizyta Józefa Becka w Moskwie w świetle pamiętników Stanisława Zabielly*, oprac. T. Serwatka, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu” 2000, z. 11, s. 200.

⁴⁰ S. Zabiello, *op. cit.*, s. 143.

między ZSRR a graniczącymi z nim państwami bałtyckimi. Sugestia J. Becka została zaaprobowana, ale ludowy komisarz spraw zagranicznych wymienił również porozumienie z Litwą, z którą Polska nie utrzymywała wówczas stosunków dyplomatycznych, co spowodowało, iż szczegóły prolongowania paktu o nieagresji zdecydowano się wykonać w późniejszym terminie. Poza tym zapadła decyzja, by podnieść poselstwa w Warszawie i Moskwie do rangi ambasad⁴¹. Lutowa wizyta J. Becka w Moskwie nie była sukcesem żadnej ze stron⁴². Podjęte decyzje były w opinii S. Zabielly „pozłacaniem fasady dla ratowania pozorów”⁴³.

Dalsze konsekwencje wizyty

Jednak dalszym następstwem wizyty było podpisanie w Moskwie 5 maja 1934 r. nie tylko przedłużającego ważność paktu o nieagresji⁴⁴ między obu państwami⁴⁵, ale także protokołu końcowego w sprawie litewskiej. Na mocy tego drugiego dokumentu każda ze stron skonstatowała, że „nie ma żadnych zobowiązań i nie jest związana żadnym oświadczeniem, które byłyby sprzeczne z postanowieniami Traktatu Ryskiego” oraz rząd sowiecki stwierdził, że nota G. Cziczeryna z dnia 28 września 1926 r. skierowana do rządu litewskiego⁴⁶ „nie może być interpretowana w ten sposób, jakoby nota ta miała na celu mieszanie się Rządu Związkowego do uregulowania spraw terytorialnych wymienionych w niej”⁴⁷.

⁴¹ J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939*, *op. cit.*, s. 429.

⁴² Świadczy o tym także komunikat końcowy z wizyty J. Becka. Zob. więcej: *Komunikat polsko-radziecki z okazji pobytu w Moskwie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka (15 lutego 1934, Moskwa)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. II, *op. cit.*, s. 39.

⁴³ S. Zabiello, *op. cit.*, s. 143.

⁴⁴ Wbrew wstępnej zgodzie obydwu partnerów dyskusje nad tym aktem nie obyły się bez problemów. Podczas spotkania 2 kwietnia 1934 r. polskiego ambasadora z delegacją radziecką, M. Litwinom wymógł na stronie polskiej zapis o tym, że podpisujący nie posiadają zobowiązań sprzecznych z traktatem pokojowym. Celem tej formuły było wyznaczenie braku jakichkolwiek porozumień Polski z Niemcami na temat Białorusi i Ukrainy. S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932-1935*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982 s. 174.

⁴⁵ Zob. więcej: *Protokół prolongacyjny Paktu Nieagresji między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR (5 maj 1934, Moskwa)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. II, *op. cit.*, s. 51-53.

⁴⁶ Próba podważania pozycji Polski na arenie międzynarodowej przez ZSRR było podpisanie 28 września 1926 r. w Moskwie traktatu radziecko-litewskiego. W artykule I zamieszczone zostało stwierdzenie, że postanowienia z traktatu pokojowego z 12 lipca 1920 r., przekazującego Litwie Wilno w chwili, gdy trwała ofensywa Armii Czerwonej na Warszawę, pozostają w mocy. Ponadto G. Cziczeryn wystosował do premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Mykolasa Sleževičiusa notę, w której oznajmił, że faktyczne naruszenie granic litewskich, które nastąpiło wbrew Litwinom, nie zachwiało stanowiska ZSRR w sprawie suwerenności Litwy określonej w art. II traktatu z 1920 roku. Było to sprzeczne z artykułem III traktatu ryskiego z 1921 r., który uznał zagadnienie sporu polsko-litewskiego za kwestię między tymi państwami. Por. S. Gregorowicz, *op. cit.*, s. 26-27; *Kalendarium życia*, t. III, *op. cit.*, s. 58; *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą (18 marzec 1921 roku)* [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, opracowanie zbiorowe*, t. III, Warszawa 1965, s. 577.

⁴⁷ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 104.

W najbardziej ogólnym zakresie, wizyta J. Becka stanowiła ukoronowanie prowadzonej przez MSZ „polityki równowagi”. Jak pisał Jan Szembek (ówczesny vice-minister spraw zagranicznych) „Polska unormalizowała swe stosunki z obydwoma swymi wielkimi sąsiadami. Niestety, wkrótce po tym Francja wystąpiła z inicjatywą Paktu Wschodniego⁴⁸, która miała poważnie zamącić stosunki polsko-sowieckie(…)”⁴⁹.

Powstały „system nieagresji”, „w ogólnych warunkach bezpieczeństwa Państwa Polskiego 1932 r. nie dał żadnego istotnego polepszenia” – jak stwierdzało memorandum Sztabu Głównego⁵⁰. Patrząc z punktu widzenia dyplomacji zawar-

⁴⁸ Koncepcja Paktu Wschodniego rodziła się stopniowo wraz polepszaniem się stosunków francusko-radzieckich na początku lat 30-tych. Pomysł wykrystalizował się po dojściu do władzy w Niemczech A. Hitlera (30 stycznia 1933 roku). Z punktu widzenia Polski najważniejsza była część dotycząca stworzenia regionalnego systemu bezpieczeństwa w którym znaleźć się miały poza Rzeczpospolitą, także Czechosłowacja, Niemcy, ZSRR, państwa bałtyckie. Francja miała gwarantować porozumienie. Zgodnie z projektem sygnatariusze zobowiązywali się do wzajemnej pomocy i postępowania zgodnie z paktem Ligi Narodów w wypadku agresji. Powyższe uwarunkowania czyniły z Paktu „Wschodnie Locarno”. Pomysł odrzuciły Niemcy w specjalnie wydanym 10 września 1934 r. komunikacie a także w złożonych w Paryżu i Warszawie memorandumach. Argumentowano, iż Berlin nie przystąpi tak długo dopóki inne państwa będą odmawiać mu prawa do równości zbrojeń. Opowiedziano się za bardziej wartościowymi układami bilateralnymi. Również J. Piłsudski zapatrywał się niechętnie na forsowaną przez Paryż koncepcję. W instrukcji dla J. Becka stwierdzał, iż stabilizacja pokoju na wschodzie Europy jest przede wszystkim dziełem Polski. Inicjatywa francuska pozostawała w sprzeczności z „polityką równowagi”. Stanowiła również emanację obaw J. Piłsudskiego i J. Becka odnośnie szczerości zobowiązań sojuszniczych Francji. Poprzez koncepcję Paktu Wschodniego Paryż powracał do sytuacji sprzed I wojny światowej, gdy jego najważniejszym sojusznikiem na Wschodzie była Rosja. W ostatnim dniu XV sesji Zgromadzenia Ligi Narodów (27 września 1934 r.), wobec grzebiącego ideę paktu sprzeciwu Niemiec, J. Beck złożył na ręce pomysłodawcy, ministra spraw zagranicznych Francji, Louisa Barthou memorandum w którym wyłożono polskie stanowisko, podkreślając fiasko przedsięwzięcia w związku z wycofaniem się Berlina. Zgodne stanowisko Polski i Niemiec rodziło podejrzenia o współpracę tych dwóch państw. Koncepcja Paktu Wschodniego została ostatecznie odrzucona wraz z zamachem w Marsylii 9 października 1934 roku. Zginął w nim, z rąk chorwacko-macedońskich terrorystów, król Jugosławii Aleksander I a także wspomniany L. Barthou. Kwestia Paktu Wschodniego dość luźno wiąże się także z ukraińskimi nacjonalistami. Otóż, w 1933 r. polski wywiad uzyskał dane mające świadczyć o ich współpracy z chorwackimi ustraszami. Choć brakuje wiarygodnych informacji o ukraińskiej pomocy w zorganizowaniu zamachu, to Ukraińcy pośrednio odnieśli z tego korzyści. Śmierć francuskiego ministra była korzystna zarówno dla nich, jak i dla Niemców, którzy wspierali OUN – Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. Odsuwała bowiem zagrożenie powstania na bazie Paktu Wschodniego, silnego bloku antyniemieckiego w oparciu o ZSRR. H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 218-222; A. M. Cienciała, *Józef Beck – szkic biograficzny* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 30-31; D. Gibas-Krzak, *Działalność terrorystyczna i dywersyjno-sabotażowa nacjonalistów ukraińskich w latach 1921-1939*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 3, s. 185; J. Jurkiewicz, *Pakt Wschodni: z historii stosunków międzynarodowych w latach 1934-1935*, Warszawa 1963; *Kalendarium życia*, t. III, *op. cit.*, s. 415; W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 56-57.

⁴⁹ *Dziennik i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, oprac. T. Komarnicki, t. I, Londyn 1964, s. 104.

⁵⁰ AAN, Sztab Główny, sygn. 616/199, *Memorandum Oddziału II Sztabu Głównego z końca 1932 r.*, k. 7.

cie paktu wzmacniało pozycję II Rzeczypospolitej względem Paryża i Berlina. Stanowiło deklarację niezależności polskiej polityki zagranicznej. Uniezależniano się od Francji, wobec której Warszawa pozostawała w roli petenta. Polska zyskiwała także możliwość wzmocnienia swojej pozycji w ramach regionu⁵¹.

Z kolei dla J. Piłsudskiego wytworzenie lepszej atmosfery w relacjach polsko-radzieckich było najodpowiedniejszym wynikiem wizyty J. Becka⁵². Już zawarty w 1932 r. układ o nieagresji z Krajem Rad pozwolił J. Piłsudskiemu rozpocząć grę dyplomatyczną o normalizację stosunków z zachodnim sąsiadem, a następnie proklamowanie „polityki równowagi”⁵³. W ten sposób, jak stwierdzał 7 marca 1934 r. na konferencji byłych premierów, zawarte układy z ZSRR i Niemcami stwarzały dla Polski nieznaną w historii pomyślną koniunkturę, gdyż układ z Rapallo (kooperacja Berlina i Moskwy) zawsze stanowi dla Polski „ognisko kłopotów”. Sukces był dla marszałka tym większy, iż oba paktory zostały osiągnięte bez żadnych dodatkowych zobowiązań⁵⁴.

Rzeczpospolita zaczęła więc korzystać ze swego geopolitycznego położenia, które dotąd jawiło się jako przekleństwo⁵⁵. Stabilizacja stosunków z Niemcami chroniła Polskę przed skutkami *appeasementu* i oddalała perspektywę niebezpiecznego zbliżenia Berlina i Moskwy. Polityka ta była dla nas szczególnie niebezpieczna, gdyż odbywała się w przeszłości kosztem Polski. Dlatego, by sparować to niebezpieczeństwo, rząd polski, doprowadził do zawarcia z rządem radzieckim paktu o nieagresji⁵⁶.

⁵¹ W. Materski, *Poboczą dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 251.

⁵² J. Beck, 1934. *W poszukiwaniu europejskiego bezpieczeństwa* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 103.

⁵³ Pakt o nieagresji był więc jedynie elementem wzmacniającym pozycję Polski względem Niemiec. Stosunki na linii Warszawa-Moskwa J. Piłsudski pojmował zaś w kategoriach zmiennej koniunktury. M. Kornat, *Bolszewizm i sowiecka polityka zagraniczna w interpretacji Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski. Wzobrażenia i dzieła polityczne*, pod red. J. Machnika i A. Nowaka, Kraków 2006, s. 33-34; idem, *Polska 1939 roku wobec Paktu Ribbentrop-Mołotow*, s. 162-163; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej*, *op. cit.*, s. 314.

⁵⁴ *Kalendarium życia*, t. III, *op. cit.*, s. 373.

⁵⁵ W tym czasie żywe było w polskim MSZ przekonanie o potencjale stabilizacyjnym Polski w Europie. Vice-minister Jan Szembek w liście do posła w Belgradzie Romana Dębickiego: „Na razie dzięki ogólnej sytuacji międzynarodowej się ten odcinek jakoś trzyma, ale dlatego, że jesteśmy elementem potrzebnym zwaśnionym stronom, z których każda się boi i nie chce do tego dopuścić, byśmy się mieli przemieścić do jej przeciwnego obozu. Zaczynam dochodzić myślą do paradoksu, że nasza sławna, tak okrzyczana zła sytuacja geograficzna najgorszą nie jest, bo robi z nas bufor między dwoma kolosami”. M. Kornat, *Spór o polską rację stanu w roku 1937* [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków – Warszawa 2010, s. 56-57.

⁵⁶ *Fragment wspomnień gen. bryg. Wacława Stachewicza dotyczący sytuacji politycznej i wojskowej Polski w latach 1933-1939 i jej stosunków ze Związkiem Radzieckim* [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005, s. 120. Zupełnie odmienne spojrzenie na polsko-radziecki pakt o nieagresji mieli zamieszkujący Polskę Ukraińcy. Na

„Ocieplenie” stosunków polsko-radzieckich

Dla G. Zackiewicza z racji zawartego układu, 1932 r. stanowi wyraźną cezurę⁵⁷. Stanowisko takie wydaje się słuszne, gdyż pakt stwierdzał, że podstawą stosunków wzajemnych są postanowienia traktatu ryskiego dotyczące przebiegu granicy⁵⁸. Poza tym w ciągu kilku miesięcy po zawarciu porozumienia zaczęła zaznaczać się tendencja wśród piłsudczyków odchodzenia od twierdzeń o nieuniknionej wojnie. Zaczęło też wśród nich zyskiwać popularność przekonanie, iż w dającej się przewidzieć przyszłości nie ma lepszej alternatywy niż bolszewicy⁵⁹.

Polacy próbowali wykorzystać polepszenie relacji z ZSRR w relacjach z Niemcami. W ramach pojawiających się w Warszawie rozważań nad wojną prewencyjną, sondowano stanowisko Francji i Związku Radzieckiego. Wspominał o tym polski dyplomata – Jan Gawroński zastrzegając, iż nie pozostawiono po tym, żadnych dokumentów. Sprawą zajmowali się specjaliści wysłannicy J. Piłsudskiego do Paryża i Moskwy. Do stolicy ZSRR udał się Bogusław Miedziński, ówczesny redaktor „Gazety Polskiej”. Na przełomie 29 kwietnia i 6 maja 1933 r. rozmawiał on z pełniącym wówczas funkcję redaktora „Izwestji” Karolem Radkiem. Zgodnie z opinią J. Gawrońskiego: „wynik rozmów był pozytywny przywiózł jak najkorzystniejsze impresje. (...) u radzieckich czynników kierowniczych pod wpływem rozwoju sytuacji niemieckiej, która i im sen z powiek spędzała”⁶⁰.

Aktywizacja stosunków z ZSRR wiązała się również z określonymi kosztami. Ilustruje to rewizyta K. Radka w Polsce (lipiec 1933 r.). Podczas zakulisowych rozmów z B. Miedzińskim ustalił on m. in. zaniechanie ingerencji we wzajemną politykę narodowościową. Dyskutował także o pracownikach poselstw rozpo-

spotkaniu Centralnego Komitetu UNDO (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo Demokratyczne) 17 marca 1933 r. planowano złożyć na posiedzeniu sejmowej komisji oświadczenie, iż pakt o nieagresji nie miał realnych podstaw. W przygotowanym oświadczeniu zważano, iż „trzy narody na Wschodzie Europy decydują o pokoju: Rosjanie, Polacy i Ukraińcy. Pakt nieagresji został zawarty z pominięciem Ukrainy, która podpisała traktat ryski, jako państwo niepodległe, obecnie zaś jest zdegradowana do stanowiska zwykłej prowincji. Wobec tego Ukraińcy nie rokują znaczenia paktowi nieagresji, który nie obowiązuje narodu ukraińskiego”. Cyt. za: AAN, MSW, sygn. 2.2.I. 1041, *Komunikat Władz Nacjonalistycznego MSW dotyczący ruchu ukraińskiego nr 8, 17 lutego 1933 r., Warszawa*, k. 17.

⁵⁷ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004, s. 355.

⁵⁸ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939*, *op. cit.*, s. 22.

⁵⁹ S. Zabiello, *op. cit.*, s. 140. Nieco inny wymiar odprężenia polsko-radzieckiego zauważał polski dyplomata J. Gawroński. W swoich wspomnieniach stwierdzał: „co parę miesięcy nowa z Moskwą konwencja: nieagresji, koncyliacji, określenia agresora, ruchu granicznego, spławu po rzekach granicznych itd. itd.: jakiś nagły przypływ energii w kierunku uregulowania sąsiedzkich stosunków, stale od dziesięciu lat zaniebdywanych. A z drugiej strony ogromne zbrojenia – nie mniej gorączkowe – wzdłuż naszej wschodniej granicy. Jeżdżąc do siebie na Polesiu musiałem robić długie po lasach objazdy z powodu rozległych robót ziemnych i fortyfikacyjnych prowadzonych tam przez wojsko”. J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932-1938*, Warszawa 1965, s. 22.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 30.

wszechniających wśród dyplomatów informacje dotyczące drugiej strony. Z kontekstu rozmowy wynikało, iż ma to dotyczyć szczególnie polskich przedstawicieli wysokiego szczebla świetnie orientujących się dzięki znajomości języka, historii i zwyczajów rosyjskich, w wewnętrznych stosunkach państwa radzieckiego. W odpowiedzi na te zarzuty, B. Miedziński wysunął jako kontrargument działalność posła radzieckiego w Kownie, którego czynności przybierały wyraźnie antypolski charakter. W odpowiedzi K. Radek stwierdził, iż ZSRR nie jest zainteresowany problemem litewskim i jest skłonny pozostawić w tym względzie wolną rękę Polsce. Nie było tu mowy o żadnej pomyłce. Ofertę przedstawiono dwukrotnie, wywołując za drugim razem złośliwy komentarz B. Miedzińskiego, aby nie sprzedawano „dwa razy tego samego konia”⁶¹.

Układ o nieagresji tworzył dobry klimat dla współpracy gospodarczej. Na „ożywienie” wymiany handlowej liczył Oddział II, gdyż aktywność polskich firm mogła sprzyjać pozyskiwaniu informacji. Mimo dwukrotnego wzrostu obrotów handlowych w latach 1932-1933, Referat „Wschód” nie odnotował poważniejszych korzyści. Była to konsekwencja zarówno mało przydatnego profilu polskich instytucji handlowych jak i działań radzieckiego kontrwywiadu. Zyskał natomiast wywiad radziecki, który bez ograniczeń wykorzystywał centralne struktury handlu zagranicznego⁶². Poprawa relacji wpłynęła także na kontakty kulturalne⁶³. Polscy dziennikarze uzyskali większą niż poprzednio możliwość podróżowania za wschodnią granicę. W konsekwencji wzrosła liczba publikacji na temat sytuacji w ZSRR. Pojawiały się wnikliwe opisy radzieckiej rzeczywistości wśród których wyróżniały się książki Aleksandra Janty-Pelczyńskiego, Stanisława Mackiewicza czy Konstantego Srokowskiego⁶⁴.

Odbывały się również wizyty oficjalne. Na przykład w obchodach 16. rocznicy Rewolucji Październikowej wzięła udział liczna grupa lotników z płk. Ludomirem Rayjskim na czele⁶⁵. Rok później Polskę rewizytowała radziecka eskadra lotnicza. Wzajemnie odwiedzały się także okręty wojenne obydwu państw⁶⁶. Związek Ra-

⁶¹ A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 192-193; J. Beck, *1933-1934. Dalszy ciąg kryzysu instytucji międzynarodowych – aktywizacja polityki polskiej* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 80-81. Na temat rozmów B. Miedzińskiego z K. Radkiem zob. więcej we wspomnieniach tego pierwszego: B. Miedziński, *Pakty Wileńskie*, „Kultura” 1963 (Paryż), nr 189-190, s. 113-132.

⁶² A. Peplowski, *Wojna o tajemnicę. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1944*, Kraków 2011, s. 158-159.

⁶³ Na przykład w Moskwie odbyła się wystawa współczesnego malarstwa polskiego. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 41.

⁶⁴ A. Chojnowski, *Piłsudczycy wobec komunizmu* [w:] *Antykomunizm po komunizmie*, pod red. J. Kloczkowskiego, Kraków 2000, s. 107.

⁶⁵ W. T. Kowalski, A. Skrzypek, *Stosunki polsko-radzieckie 1917-1945*, Warszawa 1980, s. 126.

⁶⁶ W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 41.

dziecki odwiedzali naukowcy (np. z Instytutu Badań Europy Wschodniej czy Stowarzyszenia Techników) i urzędnicy (delegacje Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Instytutu Eksportowego MSZ). Spotkania nie przynosiły widocznych rezultatów z punktu widzenia instytucji wywiadowczych. Jednocześnie tracono bezcenne okazje zapoznania szerszych grup ludności z sytuacją w ZSRR. W tym kontekście warto wspomnieć o decyzji Komisarza rządu m. st. Warszawy z 1934 r., gdy odrzucił radziecką propozycję przyjęcia polskich studentów na praktyki w kołchozach⁶⁷.

Zawarty w lipcu 1932 r. pakt dawał złudne poczucie bezpieczeństwa na wschodzie. ZSRR odniósł konkretne korzyści, gdyż umowa umożliwiła zaangażowanie się na Dalekim Wschodzie. Z kolei dla Rzeczypospolitej oznaczało to radykalną zmianę polityki prometejskiej, która już nie mogła być tak jawna jak wcześniej. Bezpośrednią konsekwencją tego było przesunięcie kompetencji w zakresie akcji prometejskiej, którą miał kierować Wydział Wschodni MSZ za pośrednictwem Ekspozytury nr 2⁶⁸. Pakt o nieagresji wywarł także niekorzystne wrażenie propagandowe na „narodach uciśnionych” zamieszkujących Daleki Wschód. Dla wielu grup etnicznych i narodów pragnących wyzwolenia spod radzieckiej władzy przykładem stało się Mandżukuo, a Japonia wysuwała się na pozycję naturalnego sojusznika⁶⁹. Ta reorientacja „narodów uciśnionych” przez Związek Radziecki na Kraj Kwitnącej Wiśni, pomijając przedstawione w tym tekście uwarunkowania, musiała się dokonać, chociażby ze względu na różnicę potencjałów II Rzeczypospolitej i Cesarstwa Japonii.

Polską perspektywę analizowali i oceniali publicyści. Stanisław Cat-Mackiewicz w okolicznościowym felietonie stwierdzał: „ZSRR dąży do wywołania światowego pożaru przez rewolucjonizowanie Azji. (...) Do chwili zakończenia swego programu azjatyckiego (...) ZSRR zostawi Polskę w spokoju. Powyższy stan faktyczny daje odpowiedź na pytanie, dlaczego Sowietci mogą obecnie pakt o nieagresji podpisać z Polską. Polskie stanowisko można sprecyzować w sposób następujący: Gdyby kiedykolwiek (na co się nie zanoszą) była organizowana w Europie wojna interwencyjna przeciwko ZSRR, to Polska – o ile by do takiej interwencji przystąpiła – to przystąpiłaby nie pierwsza, lecz ze wszystkich państw europejskich ostatnia. Jest to zupełnie oczywiste, bo ze wszystkich państw europejskich taka kombinacja byłaby dla nas najbardziej ryzykowna. Dlatego też uważamy podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami za rzecz słuszną”⁷⁰.

⁶⁷ A. Pepłoński, *Wojna o tajemnicę, op. cit.*, s. 159-160.

⁶⁸ M. Kwiecień, G. Mazur, *Działalność prometejska i dywersja na Wschodzie. (Relacja mjr Włodzimierza Dąbrowskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 2002(Paryż), z. 140, s. 110.

⁶⁹ H. Kuromiya, P. Libera, *Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938)*, „Zeszyty Historyczne” 2009(Paryż), nr 169, s. 118-119.

⁷⁰ Cyt. za: Cat (S. Mackiewicz), *Pakt o nieagresji z ZSRR*, „Słowo” (10 lipca 1932) [w:] *Racje i okoliczności. Publicystyka polska 1918–1939*, wybór i oprac. R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, Warszawa 2000, s. 145.

W polskiej prasie dominowała w ramach odprężenia opinia, że „nie należy jątrzyć i zaogniać stosunków”. Retoryka bolszewickiego zagrożenia stała się zaś bardziej umiarkowana⁷¹. Natomiast w radzieckiej prasie, jak zauważył Jerzy Niezbrzycki, wcale o Polsce dobrze nie pisano i nie mówiono. Dygnitarze prowokowali na oficjalnych mitingach stwierdzeniami, że „droga z Kijowa do Warszawy jest krótsza, aniżeli z Warszawy do Kijowa” czy też wspominali o „Zachodniej Ukrainie” czy „Zachodniej Białorusi”. Podejrzewano także Warszawę o kontakty z Niemcami oraz plany agresji względem ZSRR⁷².

Również w dokonanej 2 listopada 1934 r. przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych analizie sytuacji międzynarodowej doszukiwano się przesłanek możliwej niemieckiej ekspansji. Przypuszczano, że Niemcy obiorą za swój cel państwa bałtyckie i ZSRR. Zdaniem radzieckiego kierownictwa Berlin mógł liczyć na poparcie Japonii, Finlandii i Polski. Wyciągnięte przez kręgi kierownicze wnioski zalecały podtrzymywanie zbliżenia z, prowadzącą antyniemiecki kurs, Francją⁷³.

„Mały traktat wersalski”

Podpisany przez Polskę 28 czerwca 1919 r., mały traktat wersalski tworzył stan nierówności między Polską a Niemcami i ZSRR, nieobjętych zapisami o ochronie mniejszości narodowych⁷⁴. Powodowało to, że „(...) każdy, kto tylko chciał, mógł i miał prawo pod pretekstem obrony mniejszości mieszać się do spraw wewnętrznych państwa obarczonego traktatem”⁷⁵. Stąd w okolicach Bożego Narodzenia 1931 r. J. Beck uzgodnił wraz z J. Piłsudskim, iż w dogodnym momencie Polska odrzuci to zobowiązanie. W tym celu zaczęto przygotowywać się dla dokonania stosownego *fait accompli* (pl. faktu dokonanego)⁷⁶.

⁷¹ I. Stadnyi, *Obraz ZSRR w piłsudczykowskiach czasopiśmie społeczno-politycznych (1922-1939)*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 4, s. 164.

⁷² Rzekomo takie zapisy znajdowały się w polsko-niemieckiej „Deklaracji” ze stycznia 1934 roku. R. Wraga [w:] Jerzy Niezbrzycki, *Sowiety grożą Europie*, Warszawa 1935, s. 5-6.

⁷³ A. Skrzypek, *Niespełniony sojusz*, op. cit., s. 70.

⁷⁴ W stosunkach międzynarodowych miał już długą tradycję zwyczaj, iż przy sposobności powstawania nowych państw, względnie cesji terytoriów państwa zobowiązywały się do przyjęcia zobowiązań wobec ludności. Wskazuje na to szereg traktatów z XIX w. uznających niepodległość Grecji, Rumunii czy też Serbii. Również we wcześniejszej praktyce odnaleźć można zobowiązania tego typu. Dość wspomnieć o pokoju westfalskim z 1648 r., czy traktatach polsko-rosyjskim i polsko-pruskim zawartych w XVIII wieku. Traktaty mniejszościowe z lat 1919-1920 wpisywały się w tą tradycję, gdyż objęte nim zostały tylko państwa nowo-powstałe, chociaż mniejszości narodowe znajdowały się również poza nimi, np. w Niemczech. AAN, MSW, sygn. 943, *Teksty odpowiedzi na pytania postawione przez Komisję Ankietową Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w sprawie międzynarodowej ochrony mniejszości*, 1932, k. 42.

⁷⁵ Cyt. za: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1918-1939, Londyn 1956, s. 505.

⁷⁶ Styl podjęcia decyzji uznano za ważny, gdyż ten sposób działania był charakterystyczny dla wielkich mocarstw. Dowodziły tego liczne przykłady na początku lat 30-tych, jak np. Pakt Czterech. J. Beck, 1934. *W poszukiwaniu europejskiego bezpieczeństwa* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, op. cit., s. 112.

Ochrona praw mniejszości przekładała się na relacje polsko-niemieckie. Przystąpienie Berlina do Ligi w 1926 r. dało Niemcom możliwość organizowania i popierania skarg mniejszości niemieckiej. Zresztą korzystali oni z niego wyjątkowo sprawnie, stając się pierwszym państwem, które zorientowało się, że z zagadnienia traktatu mniejszościowego można ukuć broń rewizjonizmu⁷⁷. Szczególnie, że Niemcom nie narzucono małego traktatu, ponieważ posiadały swoją państwowość przed I wojną światową⁷⁸. Warszawa nie posiadała tak szerokich możliwości poza Górnym Śląskiem⁷⁹. W pierwszej połowie lat 30-tych, po kulminacji napięć w stosunkach między Warszawą a Berlinem, nastąpiły drobne zmiany w polityce wobec mniejszości po polskiej stronie granicy⁸⁰. Niemcy zaniechały antypolskiej propagandy zgodnie z którą Polskę przedstawiano jako „państwo sezonowe”. Otwierały się możliwości umocnienia pozycji Rzeczypospolitej w Europie Środkowo-Wschodniej, co zawsze było przedmiotem zainteresowań polityki zagranicznej Warszawy⁸¹.

Korzystając z tych okoliczności polski delegat w Lidze Narodów Edward Raczyński, 10 kwietnia 1934 r., postawił problem generalizacji zobowiązań w stosunku do mniejszości narodowych, wynikających z traktatu wersalskiego⁸². Termin

⁷⁷ W. J. Zaleski, *Traktatowa ochrona mniejszości w 20-lecie niepodległości. Przyczynki, wspomnienia i uwagi*, „Niepodległość” 1972 (Londyn-Newy Jork), nr VIII (po wznowieniu), s. 92.

⁷⁸ J. Beck, *1926-1932. Pięć lat spokoju* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 54 przyp. 4.

⁷⁹ Na obszarze Górnego Śląska, gdzie odbył się w 1921 r. plebiscyt, prawa mniejszości narodowych były gwarantowane po obydwu stronach granicy. Stało się tak na mocy, zawartej na 15 lat, konwencji górnośląskiej, podpisanej 15 maja 1922 roku. Zob. więcej: *Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska [fragment] (15 maj 1922, Genewa)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. I, *op. cit.*, s. 198-208; M. Maciejewski, *Prawne aspekty położenia mniejszości narodowych na Górnym Śląsku w latach 1918-1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, s. 249-269.

⁸⁰ Relacje między Niemcami a Polską budziły niepokój Józefa Stalina. Wydawało mu się, iż zbliżenie z Warszawą ma ostrze antyradzieckie. Jak słusznie podejrzewał przywódca ZSRR, A. Hitler próbował zwerbować Polskę jako słabszego sojusznika w krucjacie przeciwko bolszewizmowi. Ceną za sojusz miała być Ukraina. Pierwszy propozycję wspólnego marszu na Ukrainę, wysunął w grudniu 1933 r. Prezydent Senatu gdańskiego dr Hermann Rauschning podczas spotkania z J. Piłsudskim w Warszawie. Przystanie na taki wariant wiązało się niechybnie z ustępstwami terytorialnymi i podporządkowaniem Polski Niemcom. Dlatego Polacy nigdy nie wykazali zainteresowania niemieckimi propozycjami, a przywódcy kategorycznie odrzucili pokusę wspólnego z Berlinem wystąpienia przeciw Związkowi Radzieckiemu. A. M. Cieniela, *Józef Beck – szkic biograficzny* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 31 przyp. 16; M. Kornat, *Idee i podstawy polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej* [w:] M. Kornat, W. Materski, I., s. 17-18; M. Kornat, „Polityka równowagi” i polski bilateralizm [w:] *idem, Polityka równowagi 1934-1939. Między Wschodem i Zachodem*, Kraków 2007, s. 31.

⁸¹ Por. M. Kornat, „Polityka równowagi” i polski bilateralizm, *op. cit.*, s. 31.

⁸² Strona polska domagała się zwołania konferencji międzynarodowej złożonej ze wszystkich członków Ligi Narodów, powołując się na zasadę słuszności, sprawiedliwości i podstawowych zasad moralności międzynarodowej. Przywołano we wniosku także argument o powadze problemu nie tylko w skali Europy, ale również poza nią. Por. *Wniosek rządu RP w sprawie generalnej ochrony mniejszości narodowych (10 kwietnia 1934, Genewa)* [w:] *Dokumenty z dziejów*, t. II, *op. cit.*, s. 43.

nie był przypadkowy. Stanowił rezultat zmian dokonujących się na arenie międzynarodowej na przełomie 1933 i 1934 roku⁸³. Główni zarządzający polską polityką zagraniczną, czyli J. Beck i J. Piłsudski ocenili, że Polska wzrosła w siłę do tego stopnia, że może domagać się traktowania jej jako wielkie mocarstwo⁸⁴.

Postawiony na forum Ligi postulat generalizacji zobowiązań mniejszościowych miał charakter taktyczny. Szanse realizacji były nikłe, zwłaszcza iż wymagał jedności⁸⁵. Potwierdziło ten scenariusz XV posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Wobec tego, władze polskie zdecydowały, po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów⁸⁶, a przed przystąpieniem ZSRR, uwolnić się od zobowiązań dotyczących mniejszości. W polskim MSZ obawiano się, że po uzyskaniu członkostwa przez Kraj Rad, będzie on wykorzystywał prerogatywy Ligi w sprawach mniejszościowych na wzór niemieckiej akcji dyplomatycznej po 1926 roku⁸⁷.

Dla uniknięcia tego, J. Beck wykorzystał moment, kiedy mocarstwa zachodnie potrzebowały głosu Polski jako niestałego członka Rady Ligi, dla przyjęcia ZSRR do organizacji⁸⁸. Stąd nim 18 września 1934 r. ZSRR stał się członkiem

⁸³ Jednym z wydarzeń zmieniających sytuację na arenie międzynarodowej w pierwszej połowie lat 30-tych, był wzrost poparcia a następnie przejście władzy 30 stycznia 1933 r. przez ruch nazistowski w Niemczech. Członkowie tego ugrupowania jeszcze przed oficjalnym objęciem sterów wyrażali zainteresowanie ruchem prometejskim. Polscy wojskowi obawiali się, iż „przy obecnym układzie sił” Polska mogła „przeciwstawić niezmiernie mało” wobec „olbrzymich środków materialnych” jakimi dysponowały Niemcy. Zwłaszcza, że na skutek redukcji budżetu przeznaczanego na wspieranie ruchu prometejskiego w latach 1932-1933 realności nabrało niebezpieczeństwo „pchnięcia” emigrantów „pod wpływem wrogiej nam polityki”. *Pismo placówki „Martin” w Paryżu do kpt. Edmunda Charaszkiewicza w sprawie konsekwencji wynikających dla ruchu prometejskiego z dojścia Hitlera do władzy, L.dz.49/33/14, 11 lutego 1933 [w:] II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, t. IV, oprac. P. Libera, Warszawa 2013 s. 270.

⁸⁴ W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 30.

⁸⁵ W. J. Zaleski, *op. cit.*, s. 118. Brak dokumentów wiążących postulat z przystąpieniem ZSRR do Ligi Narodów. Istnieją jednak przypuszczenia, wysunięte przez Waldemara Michnowicza, iż około 20 marca 1932 r. strona polska weszła w posiadanie informacji o prowadzeniu francusko-radzieckich pertraktacji w tej sprawie. Stąd prawdopodobnie na przełomie marca i kwietnia 1934 r. zrodził się pomysł wyyskania okoliczności jako pretekstu zawieszenia traktatu o ochronie praw mniejszości. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 29.

⁸⁶ Minister spraw zagranicznych Niemiec Konstantin von Neurath ogłosił tę decyzję 14 października 1933 roku.

⁸⁷ Wzajemne zobowiązania polsko-radzieckie zawarte w rozdziale VII traktatu ryskiego, dotyczące praw mniejszości, nie były oparte na dobrej woli obydwu stron ani na szczerym zamiarze zapewnienia nieskrępowanego rozwoju życia narodowego mniejszości. Obopólne powinności były w dużej mierze wymuszone przez drugą stronę, z nadzieją wykorzystania ich w razie ewentualnej konfrontacji polsko-radzieckiej na forum międzynarodowym. Ten rozdział traktatu ryskiego charakteryzował się, w większym stopniu niż inne, „duchem” wzajemnej rywalizacji. Por. M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 246. A. Skrzypek, *Strategia pokoju, op. cit.*, s. 163.

⁸⁸ A. Harasimowicz, *Liga Narodów a system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej 1920-1939 [w:] Ład wersalsko-ryski ...*, *op. cit.*, s. 25.

Ligi, to 13 września polski minister spraw zagranicznych złożył w Genewie deklarację⁸⁹.

Zawieszając swój udział w „małym traktacie wersalskim”, Polska podważyła istniejący po I wojnie światowej ład polityczny w Europie. Wyrażając jednocześnie opinię polskiego społeczeństwa, które od początku uważało postanowienia tego traktatu za dyktat i naruszenie suwerenności. W konsekwencji podjętego kroku „ochłodziły się” stosunki z ZSRR⁹⁰.

Wystąpienie J. Becka z 13 września 1934 r. skutkowało również tym, iż Warszawa uprzedzała ewentualne interwencje i ingerencje w kwestie praw mniejszości narodowych ukraińskiej i białoruskiej pełnoprawnego członka Ligi Narodów, jakim stał się Związek Radziecki⁹¹. Delegacja ZSRR przy Lidze Narodów nie skomentowała polskiej akcji mniejszościowej. W ten sposób uniknięto objawów niechęci wobec Polski w wyniku przejścia przez Moskwę funkcji Niemiec w odniesieniu do kwestii mniejszościowych i wyzyskania przez nią forum Ligi do antypolskiej działalności propagandowej⁹². Stanowisko polskie nie było pozbawione słuszności⁹³. Dowodzi tego fakt, iż w grudniu 1934 r., ambasador radziecki w Polsce Jakow Dawtjan skarżył się w polskim MSZ na ton prasy w stosunku do ZSRR oraz na działalność Ukraińców w Małopolsce Wschodniej⁹⁴.

⁸⁹ Głosiła ona, iż: „wraz z wejściem Rosji do Ligi Narodów – twierdził J. Beck – problem przybrał nowe wymiary. Odtąd rząd sowiecki mógłby, via Liga, mieszać się do wewnętrznych spraw Polski. Moskwa mogłaby również wykorzystywać problemy mniejszości narodowych w Polsce do celów propagandowych, tak jak uczynił to Berlin w latach 1926-1932, co on, Beck, uważa za „niedopuszczalne”. Ponadto samej Rosji, również kraju wielonarodowego, nie wiążą takie traktaty”. Przymienniejszy składane bezskutecznie przez Polskę wnioski o upowszechnienie traktatu o ochronie mniejszości, J. Beck oświadczył na posiedzeniu Ligi Narodów 13 września 1934 r., że: „do czasu wprowadzenia w życie ogólnego i jednolitego systemu ochrony mniejszości, Rząd mój zmuszony jest od dnia dzisiejszego uchylić się od dalszej współpracy z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę systemu ochrony mniejszości”. Cyt. za: J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jałty*, Lublin 1998, s. 197 oraz *Diariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 146.

⁹⁰ Oświadczenie J. Becka z 13 września dało asumpt do wznowienia przez radziecką prasę krytyki polskiej polityki. W przedrukowanych z francuskich pism materiałach podkreślano, iż decyzja polskich władz podważa powojenne traktaty i może być zapowiedzią wystąpienia z Ligi. Sugerowano również, iż wystąpienie ministra było konsultowane z niemieckim rządem. Por. S. Gregorowicz, *op. cit.*, s. 230.

⁹¹ H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998, s. 269.

⁹² Po drugie ewentualna generalizacja zobowiązań mniejszościowych kryła w sobie możliwość poważnych komplikacji dla wielonarodowościowego Związku Radzieckiego. Obowiązująca wówczas w Lidze procedura mogłaby stać się pretekstem do ingerowania państw zachodnich w wewnętrzne sprawy ZSRR. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 102-103.

⁹³ Prasa zagraniczna przyjęła to jako jednostronne zerwanie postanowień tzw. „małego traktatu wersalskiego”. Polska nie czuła się zobowiązana jego przepisami. Mniejszości zaś mogły korzystać z praw ujętych w konstytucji, a wynikających z małego traktatu wersalskiego. T. Browarek, H. Chałupczak, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 2000, s. 34; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeczy (1933-1945)*, Warszawa 1972, s. 144-145.

⁹⁴ Bohdan Osadczyk w liście do Jerzego Giedroycia wspominał, iż w rękopisie „Diariusza” J. Szembeka było wiele materiałów dot. Ukraińców, które nie znalazły się w upublicznionej wersji. Wśród tych

Członkostwo ZSRR w Lidze Narodów

Wejście Związku Radzieckiego do Ligi Narodów⁹⁵ stwarzało nową sytuację w stosunkach z Polską, „rozszerzając płaszczyznę styku”⁹⁶. Dość późno powiadomiony o pomysle przystąpienia Kraju Rad do Ligi Narodów, J. Beck wyraził żal w rozmowie (4 września 1934 r.) z ambasadorem radzieckim w Polsce J. Dawtjanem, że nie został zawczasu powiadomiony o tym fakcie. Dyplomata tłumaczył, iż inicjatywa w tej sprawie wyszła od Francji⁹⁷.

Sytuacja była jednak bardziej skomplikowana. Pierwsze pogłoski o ewentualnym wstąpieniu ZSRR do Ligi pojawiły się w prasie francuskiej w styczniu 1934 roku. Należy jednak zauważyć, iż jeszcze wiosną poprzedniego roku dały się zauważyć oznaki zmiany postawy ZSRR względem Ligi Narodów. Pierwszy raz publicznie dał im wyraz J. Stalin 25 grudnia 1933 r. w wywiadzie dla „New York Times”⁹⁸. Przejście na pozycje prowiersalskie wynikało z przeciwstawienia się polityce hitlerowskich Niemiec. Jednocześnie ZSRR podjął próbę na-

materiałów znalazły się m.in. interwencje radzieckiego ambasadora przeciwko ukraińskim instytucjom w Polsce. *List Bohdana Osadczyka do Jerzego Giedroycia, 15 stycznia 1962, Berlin* [w:] *Jerzy Giedroyc Emigracja ukraińska. Listy 1950-1982*, oprac. B. Berdychowska, Warszawa 2004, s. 296; *Rozmowa z amb. Dawtjanem, 7 stycznia (1935)* [w:] *Dziariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 202.

⁹⁵ Emigracyjny rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej przed przystąpieniem ZSRR do Ligi Narodów prowadził ożywioną kampanię antyradziecką. Przy wykorzystaniu okazałych środków finansowych skupiono się na akcji prasowo-wydawniczej połączonej z podrózkami po Europie w czasie których występowało z odczytami. Pisano także listy otwarte do znanych postaci ze świata polityki i kultury. Działania miały wsparcie środowisk prometejskich w Polsce. Temu należy zapewne zawdzięczać „chłodne” przyjęcie ZSRR do Ligi Narodów. Prawdopodobnie krytyczne przemówienie jej ówczesnego przewodniczącego, prezydenta Szwajcarii Giuseppe Motta inspirowali za pomocą dostarczonych materiałów polscy agenci Oddziału II. Por. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 118; *Relacja majora Włodzimierza Dąbrowskiego (2 marca 1940)* [w:] M. Kwiecień, G. Mazur, *Działalność prometejska i dywersja na Wschodzie*, „Zeszyty Historyczne” 2002 (Paryż), nr 140, s. 109.

⁹⁶ A. Skrzypek, *Strategia pokoju*, *op. cit.*, s. 165-166. Władysław J. Zaleski, w latach 1931-1939 naczelnik Wydziału ds. Mniejszości i Polonii za Granicą MSZ twierdził, iż ze względu na niedotrzymywanie przez ZSRR zobowiązań traktatowych, np. odnośnie zwrotu polskiego dorobku kulturalnego po traktacie ryskim, wejście Związku Radzieckiego do Ligi Narodów było w dziedzinie ochrony mniejszości „czernym sygnałem ostrzegawczym”. W. J. Zaleski, *op. cit.*, s. 121.

⁹⁷ Jak wspomina J. Beck „delegacja francuska wszelkimi siłami przygotowywała wejście Sowietów do Ligi Narodów – wejście triumfalne, z wszelkimi honorami i zaszczytami należnymi wielkiemu mocarstwu, tzn. z zaproszeniem ze strony Ligi i ofiarowaniem stałego miejsca w Radzie”. Cyt. za: J. Beck, 1934. *W poszukiwaniu europejskiego bezpieczeństwa* [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, *op. cit.*, s. 114.

⁹⁸ W rozmowie z Walterem Durantim, nawiązując do wystąpienia Niemiec i Japonii z Ligi Narodów, J. Stalin oświadczył, że „jeśli Liga zdoła okazać się choćby swego rodzaju pagórkem stojącym na drodze do rozpętania wojny i ułatwić w pewnym stopniu sprawę pokoju, wówczas nie będziemy przeciwko Lidze. Owszem, jeśli bieg wydarzeń historycznych będzie taki, to nie jest wykluczone, że poprzemy Ligę Narodów mimo jej ogromnych braków”. J. Stalin, *Dziela*, t. XIII, Warszawa 1952, s. 286. Podobne opinie wyrażali pod koniec 1933 r. ówczesny premier ZSRR W. Mołotow czy M. Litwinow. Por. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 58.

wiązania czynnej współpracy z Francją⁹⁹, celem przeciwdziałania zagrożeniu niemieckiemu¹⁰⁰.

W rozmowach ze swoimi francuskimi odpowiednikami szef II Oddziału płk T. Pelczyński uważał, że Francja nie powinna wprowadzać Związku Radzieckiego w politykę europejską poprzez pakt z maja 1935 r. (francusko-radziecki o wzajemnej pomocy), który w dużym stopniu osłabił znaczenie Polski na forum międzynarodowym. Zwracał też uwagę na próby przeniknięcia propagandy rosyjskiej do krajów bałtyckich, Rumunii, Czechosłowacji, co było zjawiskiem niekorzystnym dla Polski¹⁰¹.

Mając świadomość tych okoliczności, polski minister wyraził obawę, aby przystąpienie Związku Radzieckiego nie doprowadziło do osłabienia więzów łączących Warszawę i Moskwę, a zwłaszcza zawartych pomiędzy nimi dwustronnych układów¹⁰². Po trwających trzy dni negocjacjach (7-10 września), państwa doszły do porozumienia. Na życzenie strony polskiej, za pośrednictwem wymiany not, potwierdzono, że dotychczasowe stosunki bilateralne opierają się na zawartych dwustronnych traktatach. W wymienionych 10 września 1934 r. między J. Beckiem

⁹⁹ Zmiana w stanowisku czołowych działaczy partyjnych i państwowych ZSRR wobec Ligi Narodów pozostawała w związku ze zbliżeniem francusko-radzieckim oraz dyskutowanym pod koniec 1933 r. projektem utworzenia kolektywnego paktu wzajemnego bezpieczeństwa (Pakt Wschodni). Wówczas ze strony francuskiej wyszły sugestie przystąpienia ZSRR do Ligi. Jak się zdaje zostały wysunięte w formie warunku powodzenia całej akcji na rzecz systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Początkowo ze strony Związku Radzieckiego nie było intencji związania się z Ligą, to pod naciskiem strony francuskiej, która zaczęła uzależniać powodzenie planów paktu bezpieczeństwa od członkostwa ZSRR w Lidze, i ten problem włączony został do wstępnych pertraktacji. Wobec fiaska „paktu wschodniego” trwające zbliżenie w relacjach francusko-radzieckich zostało ukoronowane pod postacią podpisanego 2 maja 1935 r. układem o pomocy wzajemnej, z ważnością pięcioletnią. „Ofiarą” polepszenia relacji Paryża i Moskwy stali się Gruzini. W maju 1933 r. Francja cofnęła akredytację przedstawicielstwu Gruzji. Oznaczało to koniec rządu emigracyjnego Noe Żordanii. Na miejsce zlikwidowanej placówki jej członkowie powołali Gruziński Urząd ds. Uchodźców. Na jego czele stanął dotychczasowy charge d'affaires Władimir Asatiani. Urząd kontynuował działalność na rzecz ochrony emigrantów, ale siła oddziaływania była już dużo słabsza. Stanowił on jedną z wielu działających we Francji organizacji emigracyjnych, z którymi władze francuskie nie utrzymywały formalnych stosunków dyplomatycznych. Świadomi zachodzących zmian polscy dyplomaci dokładali starań, by zapewnić nowym gruzińskim struktutom jak najszersze poparcie francuskich władz. H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, *op. cit.*, s. 225-227; W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 59; *Tajny raport polityczny (XXXII) Anatola Muhlsteina, charge d'affaires ad interim Ambasady RP w Paryżu, dla płk. Tadeusza Schaetzla, w sprawie poselstwa Gruzji w Paryżu, nr 1815/31/P, 5 grudnia 1931, Paryż* [w:] *II Rzeczpospolita*, *op. cit.*, s. 192-193; M. Wołos, *Ewolucja stanowiska Francji wobec politycznego centrum emigracji gruzińskiej w Paryżu w latach 1921-1933*, „Klio” 2001, nr 1, s. 103, 106-107.

¹⁰⁰ S. Gregorowicz, *op. cit.*, s. 142.

¹⁰¹ H. Cwiąg, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad Polski wobec Niemiec w latach 1918-1939*, Częstochowa 2009, s. 275

¹⁰² W rozmowie z radzieckim ambasadorem 4 września 1934 r., J. Beck argumentował, iż na podstawie doświadczeń z przeszłości przy zawieraniu układów międzynarodowych dość często zmniejszała się wartość wcześniej zawartych układów. S. Gregorowicz, *op. cit.*, s. 229; A. Skrzypek, *Strategia pokoju*, *op. cit.*, s. 164.

a M. Litwinowem listach skonstatowano¹⁰³ że „również i po wstąpieniu Związku Socjalistycznych Republik Rad do Ligi Narodów podstawą stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Rad pozostaną w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące między nimi umowy, łącznie z Paktem o Nieagresji i Konwencją o określeniu napastnika”¹⁰⁴.

W zamian MSZ zobowiązywał się poprzeć kandydaturę Kraju Rad. Zgodnie z obietnicą podpis Polski widniał na zaproszeniu do wzięcia udziału w pracach Ligi, wystosowanym 15 września 1934 r. do rządu ZSRR. Gdy *Sownarkom* (Rada Komisarzy Ludowych ZSRR) potwierdził zaproszenie, to Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów powzięło 18 września 1934 r. rezolucję o przyjęciu ZSRR na członka organizacji i przyznaniu mu stałego miejsca w Radzie Ligi¹⁰⁵.

Zawieszenie traktatu o mniejszościach wpłynęło na rozluźnienie więzów łączących Polskę z Francją¹⁰⁶. Zdaniem przedstawicieli Republiki Francuskiej, II Rzeczpospolita popełniła błąd podejmując taką decyzję. Byłoby zręczniejszym poprzestać na zapowiedzi, że jeżeli Polska nie otrzyma satysfakcji, to wówczas zmuszona będzie wyciągnąć tego rodzaju konsekwencje, jakie sprecyzowane zostały w deklaracji z 13 września¹⁰⁷. Wyrażano również obawę, w czym się nie pomyłono, że wystąpienie polskiego ministra zostanie źle zrozumiane przez opinię międzynarodową¹⁰⁸.

Zresztą nawet w Paryżu odczytano decyzję polskiego ministra jako krok w stronę wycofania się z Ligi i początek zbliżenia z Niemcami i Japonią. Francuzi nie przeciwdziałali temu. Nie byli w stanie spełnić polskich oczekiwań a jednocześnie deklaracja polskiego rządu uderzała w autorytet Ligi Narodów, która stanowiła wówczas oś francuskiej polityki. Francja dostrzegła również w podjętej przez J. Becka decyzji działanie o charakterze antyradzieckim, ze względu na zakomunikowanie jej w przeddzień przystąpienia ZSRR do Ligi. W Paryżu tłumaczono to jako *meffiance* (pl. nieufność, podejrzliwość) Warszawy w stosunku do Moskwy¹⁰⁹.

¹⁰³ Bezpośrednio wymiany wynegocjowanych not, w formie listów, dokonali 10 września w Moskwie charge d'affaires Henryk Sokolnicki i kierownik Ludowego Komisariatu do Spraw Zagranicznych Nikołaj Krestinski. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 67.

¹⁰⁴ Cyt. za: *Diariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 146.

¹⁰⁵ A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radzieckich w latach 1921-1939*, Warszawa 1982, s. 189.

¹⁰⁶ A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 375.

¹⁰⁷ Por. W. Michnowicz, *op. cit.*, s. 88.

¹⁰⁸ Na przykład pełniący funkcję posła RP w Wiedniu, J. Gawroński musiał tłumaczyć się z postępowania polskich władz przed austriacką prasą i innymi członkami korpusu dyplomatycznego. Wystąpienie J. Becka w Genewie nie spotkało się z życzliwym przyjęciem. Wyjaśnianie przyczyn jak i zapewnianie, iż los mniejszości narodowych w Polsce będzie lepiej zabezpieczony, gdy inne państwa nie będą w tym przeszkadzać spotykały się z „niedowierzaniem i krytyką”. J. Gawroński, *op. cit.*, s. 212.

¹⁰⁹ Por. *Sprawozdanie z rozmowy Aubert – Komarnicki w Genewie, w dniu 13.IX.1934* [w:] *Diariusz i teki Jana Szembeka (1933-1945)*, t. I, *op. cit.*, s. 176-177.

Koniec odprężenia Polski i ZSRR

Rzeczywiście czas odprężenia we wzajemnych stosunkach polsko-radzieckich minął. Czy jednak kiedykolwiek między stronami zagościło zaufanie? Wątpliwe. Dość wspomnieć opinię J. Piłsudskiego, który nie podzielał francuskich iluzji co do możliwość włączenia ZSRR do europejskiego systemu bezpieczeństwa. Uważał, że to mogłoby zmusić Niemcy do natychmiastowego szukania kompromisu z Moskwą kosztem Polski, gdyż ta zawsze była gotowa do porozumienia się z Berlinem. Jego zdaniem, tego rodzaju układ bezpieczeństwa równał się wyrzeczeniu się przez Francję ciężaru odpowiedzialności i przrzuceniu go na wschodniego partnera, co zapewniało Związkowi Radzieckiemu supremację na Wschodzie Europy. Wątpliwym pozostawało również w ocenie marszałka czy bolszewicy zdecydowaliby się na wojnę z Niemcami wyłącznie dla utrzymania terytorialnego *status quo*. Wśród Francuzów takie opinie należały do nielicznych. Jedną z nich autorstwa Etienne'a Fournol'a (znawca stosunków międzynarodowych) zamieszczona na łamach „Le Temps” (8 lipca 1934) stanowiła doskonałą puentę J. Piłsudskiego. Przytoczył je w broszurze swojego autorstwa Tytus Komarnicki a głosiła ona, iż jedynym wydarzeniem, które mogłoby zmusić Kraj Rad do działania byłby bezpośredni atak na jego terytorium¹¹⁰.

Co do terminu końcowego odprężenia w relacjach polsko-radzieckich, trudno podać jedną datę. Już pod koniec 1933 r. OGPU (*Objediniennnoje gosudarstwiennoje političzeskoje upravlenie*; Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny) powróciła do wcześniejszych praktyk i wzmożła kontrolę nad polskimi dyplomatami na terenie ZSRR. Być może nasilenie zainteresowania policji politycznej należy traktować jako konsekwencję pozyskania informacji, iż polski wywiad planuje wzrost aktywności na wschodzie¹¹¹. Rzeczywiście, jak podaje Andrzej Peplowski, w pierwszej połowie lat 30-tych XX w. funkcjonowało na terenie ZSRR najwięcej polskich placówek wywiadowczych. Najczęściej instalowano je w Moskwie i Kijowie¹¹².

Według innych wskazań przełomową chwilą była wizyta polskiego ambasadora (J. Łukasiewicza) w Tbilisi. Zakończyła się ona dyplomatycznym skandalem. J. Łukasiewicz został podjęty 7 lipca 1934 r. obiadem przez Komisariat Spraw Zagranicznych Republiki Zakaukaskiej. Następnego dnia przyjęcie wydawał Konsulat RP. Jednak oczekiwani przez ambasadora goście, m. in. premier Gruzji i vice-premier Federacji Zakaukaskiej nie pojawili się. J. Łukasiewicz potraktował to jako afront i przerwał przewidzianą na cztery dni wizytę¹¹³.

¹¹⁰ T. Komarnicki, *Józef Piłsudski i polska racja stanu (odczyt wygłoszony w „Ognisku Polskim” w dniu 11 marca 1967 r.)*, Londyn 1967, s. 16.

¹¹¹ Pół roku później rzeczywiście podreferat „Wschód” funkcjonujący w ramach Oddziału II Sztabu Głównego WP skierował na teren ZSRR nową grupę agentów. W. Materski, *Pobocza dyplomacji*, *op. cit.*, s. 254.

¹¹² A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921-1939*, Warszawa 2010, s. 153.

¹¹³ A. Furier, *Dyplomacja II Rzeczypospolitej na Kaukazie* [w:] *Kraj Zakaukaski w relacjach dyplomatów II Rzeczypospolitej*, oprac. A. Furier, Poznań 1999, s. 32. Zob. więcej: M. Mądziak, *Dwie wizyty „Pro Georgia”* 1992, t. II, s. 10-13.

Po 1935 r. pogorszenie relacji polsko-radzieckich było już widać wyraźnie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy były rozbieżności w polityce zagranicznej obu państw. Polska odrzuciła popierany przez ZSRR Pakt Wschodni, co posłużyło drugiej stronie za pretekst do oskarżeń o zbliżenie do Niemiec. Radziecka propaganda nieustannie szkalowała Polskę, oskarżając o szykowanie się do napaści na ZSRR razem z Niemcami i Japończykami¹¹⁴.

Prometeiści – ofiara „równowagi”?

Podpisanie układu o nieagresji „w szeregach prometejskich wytwarzało mniemanie powolnego odstępowania Polski od tej koncepcji”¹¹⁵. Do 1932 r. realizowanie w polskiej polityce wschodniej koncepcji prometejskiej przez oficjalne czynniki państwowe nie było ukrywane. Odtąd jawne kontakty zostały przesunięte z odcinka MSZ do Sztabu Głównego Wojska Polskiego¹¹⁶. Funkcję szczególną zaczął pełnić szef Ekspozytury nr 2 – został pośrednikiem między kołami prometejskimi (obcokrajowcami i Polakami) a urzędnikami MSZ i innych instytucji państwowych¹¹⁷. W konsekwencji przedstawiciele narodów prometejskich doszli do przekonania, że w Polsce traktuje się ich „nie jak przedstawicieli ideowej irredenty swoich krajów, ale jak normalny materiał dywersyjny, opłacony za gotówkę”¹¹⁸.

Taka interpretacja, z pewnością nacechowana emocjonalnym stosunkiem przywódców emigracji, nie uwzględnia całej złożoności ówczesnej sytuacji. Polscy

¹¹⁴ R. Kuśnierz, *Afera Rana – wpadka polskiego wywiadu w ZSRR w 1936 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2011, nr XLVI, s. 160 przyp. 5.

¹¹⁵ E. Charaszkiewicz, *Referat o zagadnieniu prometejskim (referat uzupełniający)*, 12 luty 1940 Paryż [w:] *Zbiór dokumentów pptk. Edmunda Charaszkiewicza*, op. cit., s. 77. W. Bączkowski wyróżnił dwa okresy akcji prometejskiej. Pierwszy do zawarcia paktu o nieagresji w 1932 r. z ZSRR. Drugi był wyciszony a zaangażowanie rządowe, wciąż istniejące, ukrywano. Por. W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość” 1984 (Nowy Jork-Londyn), t. XVII (po wznowieniu) [za:] „Nowy Prometeusz” 2010, nr 0 (sygnalny).s. 110.

¹¹⁶ A. Wszendyrówny, *Prometeizm jako narzędzie polskiej polityki zagranicznej wobec ZSRR*, referat z konferencji pt. „Od bitwy warszawskiej do traktatu ryskiego”, 17-18 marca 2010 r. zorganizowanej przez Muzeum Niepodległości w Warszawie, www.muzeum-niepodleglosci.home.pl/konferencja/, data dostępu: 26 kwietnia 2013, s. 13-14.

¹¹⁷ W poważnych kwestiach występował wyżsi stopniem od szefa Ekspozytury nr 2 oficerowie II-go Oddziału. W konsekwencji tej zmiany, praca prometejska robiła „wrażenie „dwójkarskiej””. W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki*, op. cit., s. 118-119.

¹¹⁸ Cyt. za: S. Siedlecki, „*Ruch prometejski*” wśród narodów rosyjskich w Polsce (1939) [w:] A. Grzywacz, G. Mazur, *Ruch prometejski w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” 1994 (Paryż), nr 110, s. 85. Polsko-radzieckie zbliżenie rozczarowało wielu emigrantów, którzy zwrócili się do Japonii o wsparcie. Przebywający w Turcji Ukraińcy, przedłożyli japońskim dyplomatom plan działań na wypadek wybuchu wojny między Tokio a Moskwą. Datowany na listopad 1934 r., zawierał stworzenie specjalnych ukraińskich jednostek na Dalekim Wschodzie jak również zabójstwa prominentnych działaczy komunistycznych w USRR. H. Kuromiya, A. Peplowski, *Between East and West: Gaiaż Iskhaki and Gabdulkau Kurbangaliev*, „Nowy Prometeusz” 2012, nr 3, s. 96.

przedstawiciele tłumaczyli swoim partnerom, „zawarcie paktu jako działanie taktyczne, twierdząc, że nadal obowiązują porozumienia zawarte z Polską”. W tym samym czasie miał miejsce kryzys gospodarczy, który zmusił do redukcji subsydiów przeznaczonych na wspieranie akcji prometejskiej¹¹⁹.

Wiele organizacji emigracyjnych mimo to miało zaufanie do Rzeczypospolitej, gdyż w ich opinii każda Rosja, bez względu na ustrój, zagraża całości i bezpieczeństwu Polski¹²⁰. Tak więc ze względu na niezmienny czynnik jakim jest położenie geopolityczne II RP stawała się ich naturalnym sprzymierzeńcem w walce o niepodległość¹²¹.

Należy zwrócić uwagę, że w obrębie samych przedstawicieli emigracji zaczęły zachodzić istotne zmiany. Po pierwsze, w pierwszej połowie lat trzydziestych odnotowano poważne oznaki kryzysu i podziałów wewnętrznych wewnątrz ruchu, później zaś do głosu doszło młodsze pokolenie, domagające się czynów i w przeciwieństwie do przedstawicieli starszego pokolenia, szukające poparcia w Berlinie, a nie w Warszawie¹²².

Warto podkreślić, że niejednoznaczna jest data wygaśnięcia idei prometejskiej. Dość oczywisty wydaje się wrzesień 1939 r. – jako czas upadku II RP. Równie

119 Por. A. Wszendyrówny, *Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929-1939*, niepublikowana praca doktorska, Siedlce 2010, s. 207. Zgodnie z materiałami źródłowymi, w latach 1931-1932 łączny budżet na działalność prometejską osiągnął swoje apogeu, przekraczając 1 200 000 zł, według innych danych 1 450 000 zł. Od tego czasu subwencje co roku zmniejszono, aż do sumy 803 tys. zł w 1937-1938 roku. Por. *Współdziałanie rządu polskiego z emigracyjnymi organizacjami antyradzieckimi w latach 1918-1938*, oprac. S. Wroński [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t 3, Warszawa 1968, s. 287; E. Charaszkiewicz, *Strona finansowa problemu prometejskiego (1 IX 1939 r.)* [w:] *Zbiór dokumentów*, op. cit., s. 85.

120 Potwierdzają to doniesienia polskiego wywiadu, przedstawione w referacie dla marszałka E. Rydza-Śmigłego. W dokumencie czytamy, iż: „przywódcy emigracji prometeuszowskich szukają oparcia i przyczyniają się do państwami niepodległymi. W pierwszym rządzie i głównie dotychczas liczą na pomoc i współdziałanie Polski w przyszłych, nieuniknionych walkach z Rosją. Podstawowe znaczenie ma tu fakt, że silne Państwo Polskie potrzebne jest przyszłemu państwu frontu prometeuszowskiego, którego ideologowie uważają, że bezpieczeństwo Polski od Wschodu zyska, gdy zamiast jednego, agresywnego państwa rosyjskiego będziemy mieli za sąsiadów szereg państw narodowych oraz, że nasza ekspansja polityczna, gospodarcza i kulturalna na Wschód jedynie wtedy będzie możliwa”. Cyt. za: *Referat polityczny o stosunkach polsko-prometeuszowskich dla marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (IV redakcja)*, L.dz. 3881/II/2/38, 1 marca 1939, Warszawa [w:] *II Rzeczpospolita*, op. cit., s. 329.

121 S. Mikulicz, op. cit., s. 244. Żywotność koncepcji prometejskiej potwierdził w 1940 r. kierownik wydziału spraw narodowościowych przy rządzie emigracyjnym RP, Olgierd Górka. Wspominał on, że Polacy w latach 1933-1934 ruch prometeuszowski „nieco konspirowali, by nie narażać się na protestującego demarche Sowietów, natomiast potem popieraliśmy go prawie otwarcie z góry lekceważąc ewentualne protesty Ambasady Sowieckiej”. Cyt. za: *Komentarz do pisma P. Pelca z 13.IX.br. L.dz. 26/1/40* [w:] M. Kwiecień, *Kilka dokumentów z dziejów ruchu prometejskiego lat drugiej wojny światowej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, nr 7 część A, s. 345.

122 Zob. P. Libera, *Ewolucja ruchu prometejskiego w okresie międzywojennym* [w:] *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918-1940)*, pod red. M. Kornata, Warszawa 2012, s. 230-239.

często można się spotkać z datami usytuowanymi w pierwszej połowie lat trzydziestych XX wieku¹²³.

Stąd wymienia się rok 1932. Rzeczywiście po podpisaniu traktatu o nieagresji koncepcja prometejska nie odgrywała już tak istotnej roli jak w 1926 roku¹²⁴. Jednak wbrew pozorom, prometeizm nie stał w sprzeczności z poszanowaniem podpisanych w pierwszej połowie lat 30-tych XX w. traktatów¹²⁵. Poza tym część działaczy ruchu prometejskiego, jak np. Włodzimierz Wakar, zmieniła swoje poglądy¹²⁶. Warto mieć również na uwadze opinię Włodzimierza Bączkowskiego, który tłumaczył w 1986 r., iż opór wobec prometeizmu wynikał z „głębokiego przekonania, iż największą groźbą dla Polski są Niemcy. Należy więc szukać modus vivendi z Moskwą, a w każdym razie nie prowokować jej propagandą prometeizmu i polsko-ukraińskimi planami przeciwko Moskwie¹²⁷.

Inna propozycja daty wygaśnięcia prometeizmu to 1934 r., gdy zmarł jeden z „prometeuszów” – gen. Julian Stachiewicz¹²⁸. W maju 1935 r., po ciężkiej chorobie, rozstał się z życiem J. Piłsudski¹²⁹. Z kolei w 1936 r. zmarł Leon Wasilewski. Prócz

¹²³ Ryszard Torzecki stwierdza, iż „od 1933 r. było to już podtrzymywanie fikcji”. Piłsudczykom, zdaniem badacza, te złudzenia były potrzebne, gdyż petlurowcy zaliczający się do prometeuszy oddziaływali neutralizująco na przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce, wspierając nurty opowiadające się za ugodą. Por. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, s. 163.

¹²⁴ M. Kornat, *Idea prometejska a polska polityka zagraniczna (1921-1939/1940)* [w:] *Ruch prometejski*, op. cit., s. 60.

¹²⁵ Kwestia ingerencji w sprawy wewnętrzne dla polskich dyplomatów oznaczała zawsze jedynie hipotetyczny scenariusz załamywania się lub samoistnej dezintegracji wewnętrznej ZSRR. Polska samodzielnie ani w koalicji nie planowała nigdy wzniesienia irredenty zbrojnej. Zakładano, że polska akcja prometejska zaczęłaby się na drugi dzień po rozpoczęciu załamywania się systemu radzieckiego. Do tego momentu nie zamierzano nic robić. *Józef Beck wobec Moskwy*, op. cit., s. 101; M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonej (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie (1925 - 1939)*, „Politeja” 2004, nr 2, s. 367.

¹²⁶ W. Wakar założył w 1932 r. nowe pismo - „Przegląd Wschodni” na łamach którego opowiadał się za współpracą gospodarczą i polityczną z ZSRR. Ten przedwcześnie zmarły, w maju 1933 r., działacz prometejski w latach 30-tych wierzył, iż współpraca z ZSRR pomoże Polsce uzyskać zabezpieczenie na wypadek napaści ze strony Niemiec. W związku z tym był zwolennikiem wojny prewencyjnej. Zmianę poglądów W. Wakara należy wiązać z rosnącą świadomością zagrożenia niemieckiego oraz nową polityką radziecką prowadzoną pod sztandarem „zbiorowego bezpieczeństwa”. M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego*, op. cit., s. 356 przyp. 27; Idem, *U źródeł idei prometejskiej. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonej (1921-1923)*, „Nowy Prometeusz” 2012, nr 2, s. 169.

¹²⁷ Cyt. za: W. Bączkowski, *Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich. Biuletyn Polsko-Ukraiński*, „Niepodległość” 1986 (Nowy Jork-Londyn), t. XIX (po wznowieniu), s. 128.

¹²⁸ Wiadomość o śmierci generała (zmarł na gruźlicę 20 września 1934 r.) przygłębiła marszałka. J. Piłsudski przewidywał go w przyszłości na szefa Sztabu Generalnego. *Kalendarium życia*, t. III, op. cit., s. 394; R. Torzecki, *Piłsudski i Petlura w latach 1919-1923* [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995, s. 198.

¹²⁹ Śmierć lidera polskiej sceny politycznej sprawiła, iż idea prometejskiej spełniała już tylko dwa cele. Po pierwsze stanowiła plan na wypadek dekompozycji ZSRR oraz była odpowiedzią na działania wywiadu radzieckiego i organizacji komunistycznych. Por. A. Krawcewicz, *Ideologiczne podstawy polskiej*

tego odsunięto od wpływowych stanowisk w administracji państwowej Wacława Jędrzejewicza (1935 r.), Aleksandra Kawalkowskiego (1937), Tadeusza Schaetzla (1938) pozbawiono działaczy prometejskich „legandy tajemniczego poparcia Oddziału II”¹³⁰. W ten sposób dokonana się pokoleniowa zmiany warty. Utracili swoje wpływy ci, którzy tworzyli fundamenty polityki wschodniej¹³¹.

Warto pamiętać, iż prometeizm nigdy nie był programem wyznawanym przez wszystkich zwolenników marszałka. Postulatom tym sprzyjały kręgi lewicowo-demokratyczne i konserwatywne przy znacznym sprzeciwie kół narodowych. Po wspomnianym szeregu zgonów nie była to koncepcja mile widziana przez kręgi wojskowe i polityczne z otoczenia ministra J. Becka, gen. Tadeusza Kasprzyckiego czy też B. Miedzińskiego¹³².

W kwestii prometejskiej wzrosło znaczenie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Wiązało się to z objęciem stanowiska Generalnego Inspektora. Na funkcję tą składało się obok kontrolowania ośrodka decyzyjnego w Belwederze i w Sztabie Głównym, planowanie strategii na wypadek wojny, której zakres obejmował również śledzenie zagadnień ludów i narodów w ZSRR, czyli koordynację akcją prometejską¹³³.

Słabiej dostrzegalną, choć równie symptomatyczną, konsekwencją słabnięcia wpływów idei prometejskiej było rozwiązanie, działającego w ramach Zakonu Dobra i Honoru Polski „Koła imienia Tadeusza HołóWKi”. Podgrupa tajnej organizacji piłsudczyków zajmowała się problematyką prometejską. W jej pracach brał m.in. udział W. Bączkowski. Rozwiązano ją po uchwaleniu konstytucji z 1935 roku¹³⁴.

Z pewnością zachodząca zmiana pokoleniowa wśród polskich prometeuszy obniżyła poziom wiarygodności piłsudczykowski deklaraty o możliwym powrocie planów federacyjnych z 1920 roku. Należy jednak mieć na uwadze, że w prywatnych rozmowach, np. na wieczorne dyskusyjnym zorganizowanym przez Adama Skwarczyńskiego, już po „przełomie roku 1932”, padały głosy, iż ani traktat ryski, ani pakt o nieagresji nie zamykają kwestii stosunków politycznych na Wschodzie

geopolityki na przykładzie koncepcji prometejskiej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014, nr 837, s. 29-30.

¹³⁰ I. P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939*, Warszawa 2007, s. 144.

¹³¹ P. Libera, *Ewolucja ruchu prometejskiego w okresie międzywojennym* [w:] *Ruch prometejski*, *op. cit.*, s. 232.

¹³² Autor przywołanego artykułu stwierdza wręcz, iż „pod koniec lat trzydziestych prometeizm nie tylko pałtał się na peryferiach politycznych, ale nawet nie miał swojego rzecznika wśród ludzi doprawdy wpływowych w rządzącym obozie”. Cyt. za: J. Lewandowski, *Krajowe ukrainica*, „Kultura” 1973 (Paryż), nr 304, s. 115.

¹³³ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki*, *op. cit.*, s. 118.

¹³⁴ Protektorem tajnej organizacji był Prezydent RP Ignacy Mościcki, a czołową postacią – Adam Skwarczyński (pracownik kancelarii cywilnej Prezydenta). Idem, *Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich*, *op. cit.*, s. 124.

¹³⁵ G. Zackiewicz, *op. cit.*, s. 354-355.

Europy. Czas rozstrzygnięć miał dopiero nadejść¹³⁵.

Niekorzystne zmiany zachodziły również na arenie międzynarodowej. Jak to już zostało scharakteryzowane: „od 1933 roku polityka mocarstw zmierzała do porozumienia z Sowietami. Polska polityka prometejska nabierała cech „donki-szoterii, prowadząc państwo do izolacji politycznej”¹³⁶. W wyniku *rapprochement* radziecko-francuskiego zmniejszyło się oddziaływanie „Prometeusza”, organizacji emigrantów „narodów ujarzmionych zamieszkałych nad Sekwaną. Zgodnie z zapisami paktu o nieagresji z ZSRR 1933 r., Paryż musiał powstrzymać się od wszelkich nieprzyjacielskich gestów wobec Kremla¹³⁷.

Pakt Konfederacji Kaukaskiej

Mimo to praca prometejska trwała. Dla poparcia powyższej opinii warto przytoczyć garść faktów. Wraz z podpisaniem polsko-radzieckiego paktu poczynione zostały próby uruchomienia punktu przerzutowego w okolicach Warny (Bułgaria). Ze względu na infiltrację ukraińskiej kolonii przez bolszewików plan nie został zrealizowany. Po drugie, niemal nazajutrz po podpisaniu porozumienia następuje także aktywizacja akcji prometejskiej na odcinku kaukaskim¹³⁸.

Na przełomie lat 1931 i 1932 MSZ opracowywał projekt „Paktu Konfederacji Kaukaskiej”¹³⁹. Idea konfederacji kaukaskiej, czyli zrzeszenia narodów Kaukazu w ramach związku państwowego, była ważną inicjatywą polskich prometeistów. Spodziewano się w ten sposób powstania silnego organizmu państwowego, zdolnego do obrony przed ponownym zagrożeniem ze strony Moskwy¹⁴⁰. Kwestię konfederacji poruszono po raz pierwszy na łamach pisma „Promethee” już w czwartym numerze, w 1927 roku¹⁴¹. Z czasem ta tematyka zdominowała łamy czasopisma.

¹³⁶ W. Bączkowski, *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952 (Paryż), nr 57-58, s. 84.

¹³⁷ Г. Мамуліа, *Краткий очерк истории журнала „Прометей”*, „Nowy Prometeusz” 2010, nr 0 (sygnalny), s. 96-97.

¹³⁸ S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 114, 167 przyp. 33.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 158-159; A. Madera, *Prometeizm i polityka etniczna wobec narodów słowiańskich w poglądach i działalności Tadeusza Hołównki* [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia w polskiej myśli politycznej*, pod red. M. Dymarski, J. Juchnowski, Wrocław 2004, s. 53 i n.

¹⁴⁰ Przekonanie, że Kaukaz to „pięta achillesowa” ZSRR było zasadniczą tezą polskich prometeistów. Uzasadniał ją Leon Wasilewski w artykule pt. „Ruchy separatystyczne Kaukazu i Turkiestanu”. Przekonywał, iż w obliczu kryzysu władzy centralnej w Związku Radzieckim na Kaukazie pojawiają się pierwsze próby antyradzieckich powstań zbrojnych. Por. M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego*, *op. cit.*, s. 359 oraz L. Wasilewski, *Ruchy separatystyczne Kaukazu i Turkiestanu*, „Przegląd Współczesny” 1928, t. 26, s. 387-411.

¹⁴¹ Pierwsze koncepcje zjednoczenia narodów kaukaskich sięgają XIX wieku. Za ich pomysłodawcę uznać można Jamesa Bella, brytyjskiego emisariusza, który forsował ideę zjednoczonego Kaukazu dla „zablokowania” rosyjskiej ekspansji. Datująca się na 1841 r. koncepcja powstała więc nim ruchy narodowo-wyzwoleńcze stały się akceptowanym uczestnikiem stosunków międzynarodowych. Gurdzistani, *Z kroniki politycznej Wschodu. Pakt Konfederacji Kaukaskiej*, „Wschód-Orient” 1934, nr 2-4, s. 169.

Koncepcja w pełni została sformułowana w 1928 r. przez Mustafę Wekilego, J. Salakaja oraz Tambi Elekotiego¹⁴². Idea jedności regionu zdobywała zwolenników szczególnie wśród kaukaskich emigrantów w Polsce, gdyż agendy rządu polskiego wspierały tą inicjatywę, obiecując w zamian większe wsparcie finansowe¹⁴³.

W początkach lat 30-tych Warszawa stała się – obok Paryża – głównym centrum dialogu pomiędzy emigracją gruzińską, azerbejdżańską i północnokaukaską na temat porozumienia pomiędzy emigrantami, co do budowy w przyszłości wspólnego państwa. Negocjacje wokół tzw. Paktu Konfederacji Kaukaskiej przechodziły różne fazy¹⁴⁴, z których najaktywniejsza miała miejsce w listopadzie 1932 r. i należy łączyć ją z odbywającą się w Warszawie konferencją¹⁴⁵.

Obrany przez Polskę cel nie był prosty, gdyż wielką rolę odgrywały partykularne interesy polityczne¹⁴⁶. Gruzini nie chcieli stracić ewentualnych wpływów w odzyskanej kaukaskiej Federacji. Azerbejdżanie obawiali się podejrzliwości ze strony Turcji. Wśród Gorców (Górali Kaukaskich) ścierały się osobiste ambicje niektórych przywódców. Natomiast Ormianom interes polityczny nakazywał orientację prorosyjską i utrzymywanie rezerwy wobec Turcji¹⁴⁷.

Ostateczny tekst paktu Konfederacji Kaukaskiej był gotowy w listopadzie 1933 roku. Jednak dopiero 14 lipca 1934 pakt o utworzeniu Konfederacji Kaukaskiej został nominalnie podpisany w Brukseli przez przedstawicieli emigracji azerbejdżańskiej (Mehmeda Emina Resul-zade, Ali Mardan B. Topczibaszy), gruzińskiej (Noe Żordanię i A. Czhenkeli) oraz Północnego Kaukazu (Gireja Sunsza, Ibra-

142 H. Ягублы, *Прометей*, „Nowy Prometeusz” 2010, nr 0 (numer sygnałny), s. 42.

143 T. Świętochowski, *Turkizm, Azerbaijanism and the Language Question*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 4, s. 118. Jak zauważa Jakub Siekierzyński, strona polska wspierała ideę Konfederacji Kaukazu od lata 1926 r., gdy T. Hołowko przybył do Stambułu celem ponownego zjednoczenia skłóconych kół emigracyjnych. Por. J. Siekierzyński, *Historia federalizmu kaukaskiego. Wpływ myśli prometeistów polskich na koncepcje federalistyczne na Kaukazie* [za:] <http://akson.sgh.waw.pl/~aw40414/9a3.htm>, data dostępu: 20 marzec 2016.

144 Prace w kwestii zawarcia Paktu Konfederacji Kaukaskiej rozpoczęły się w Komitecie Narodowym Kaukazu i w poszczególnych emigracyjnych ośrodkach narodowych na przełomie 1931 i 1932 roku. Od początku ogólne tendencje zainteresowanych zmierzały w kierunku konfederacji, a więc pewnej konsolidacji politycznej, bez uszczuplania suwerennych prawa poszczególnych uczestników. S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 164.

145 Po rozmowach toczonych głównie w Warszawie ostatecznie konferencja odbyła się od 17 do 19 listopada 1932 r. z udziałem przedstawicieli Gruzji, Azerbejdżanu i Północnego Kaukazu. D. Kolbaia, *Pod skrzydłami Rzeczypospolitej. Emigracja gruzińska w Polsce 1921-1939*, Warszawa 2015, s. 17; S. Mikulicz *op. cit.*, s. 165.

146 Na temat szczegółów negocjacji nad koncepcją konfederacji a także dokładne informacje dotyczące wewnętrznych sporów w poszczególnych ośrodkach emigracyjnych zob. w: J. Siekierzyński, *op. cit.*

147 S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 162.

148 Według doniesień, przedrukowanych przez „Wschód-Orient”, „Journal de Geneve”, Armenia sympatyzowała z Konfederacją a swoją decyzję uzależniała od postawy Turcji. Ankarą mogła podtrzymać równowagę etniczną i wyznaniową na Kaukazie, wzmacniając pozycję Armenii. *Głosy prasy o pakcie*

hima Czulika i Tausultana Szakmana)¹⁴⁸. W rzeczywistości reprezentanci republik kaukaskich dokonali tego w Warszawie i Paryżu nieco wcześniej¹⁴⁹. Pozostawiono możliwość przystąpienia niezdecydowanych Ormian, którzy wahali się czy przystąpić do antyrosyjskiej koncepcji. Niestety idea konfederacji dojrzywała zbyt długo, gdyż wcześniej Liga Narodów przyznała Moskwie stałe miejsce w Radzie a jednocześnie uznała granice Związku Radzieckiego. Kwestia reaktywowania niepodległości państw Kaukazu nie miała liczących się zwolenników¹⁵⁰. Wręcz można stwierdzić, iż „konfederacja stała się zgromadzeniem marzycieli”¹⁵¹.

Utrudniona na skutek paktu o nieagresji praca prometejska trwała jednak nadal. Doszło tylko do zmiany taktyki. Tworzono pozory samodzielnej działalności prowadzonej przez emigrację ukraińską. Było to szczególnie widoczne w polityce informacyjnej. Wobec „ocieplenia” relacji z ZSRR, nie zręczne byłoby półoficjalnej agencji MSZ, jaką była ATE, prowadzić antyradziecką propagandę¹⁵². Wobec tego ministerstwo spraw zagranicznych zawiesiło od 1 stycznia 1935 r. miesięczne subsydium w kwocie 5 600 zł. Od 1 października tego roku, zabroniło ATE wydawania serwisu prasy polskiej, zezwalając jedynie na serwis zagraniczny, jednocześnie przeznaczając na ten cel 2 600 złotych miesięcznie. Swoje zaangażowanie w kwestii propagandy utrzymał natomiast Sztab Główny¹⁵³.

Trudno więc uznać śmierć nawet tak znaczącej postaci jak J. Piłsudski za koniec polityki prometejskiej. Oczywiście, zaangażowanie Polski uległo ograniczeniu. Szczególnie, że Rzeczpospolitą dotknął światowy kryzys gospodarczy. Jednakże, aż do II wojny światowej Polska niezmiennie, angażowała się w politykę prometejską¹⁵⁴.

Ostatnie miesiące pokoju

Po 1935 r. koncepcja prometejska spełniała nadal dwa zadania – była planem w razie dekompozycji ZSRR oraz odpowiedzią na wspierane przez Związek Radziecki działania *Kominternu* wobec Polski¹⁵⁵. Prometeista W. Bączkowski w 1938 r.

konfederacji kaukaskiej, „Wschód-Orient” 1934, nr 2-4, s. 172; T. Świętochowski, *op. cit.*, s. 118; Treść paktu konfederacji kaukaskiej, „Wschód-Orient” 1934, nr 2-4, s. 171.

¹⁴⁹ S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 180.

¹⁵⁰ Wśród kół emigracyjnych agitację przeciwko konfederacji prowadzili Niemcy. Usiłowali dowiedzieć, że „Pakt Konfederacji Kaukaskiej nie ma większego znaczenia; agitacja jest specjalnie wymierzona przeciwko Kaukazowi Północnemu. Nieobecność tam naszej [polskiej – W. Ł.] akcji jakby stwierdzała słuszność wszystkich tych bajek wymyślonych na szkodę Kaukazu Północnego”. *Sprawozdanie Mahometa Sunsz Gireja z wyjazdu do Berlina (tłumaczenie z rosyjskiego)*, 28 czerwca 1935, Paryż [w:] *II Rzeczpospolita*, *op. cit.*, s. 329.

¹⁵¹ Por. H. Ягублы, *op. cit.*, s. 42.

¹⁵² E. Rudziński, *Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926-1939*, Warszawa 1970, s. 225.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 215.

¹⁵⁴ J. Malicki, *Słowo wstępne*, „Nowy Prometeusz” 2010, nr 0 (sygnalny), s. 21.

¹⁵⁵ M. Kornat, *Idea prometejska a polska polityka zagraniczna (1921-1939/1940)* [w:] *Ruch prometejski*, *op. cit.*, s. 65-67.

wyszczególniał osiem przyczyn dogodnych dla sprawy prometejskiej. Wśród nich znalazły się konflikt na Dalekim Wschodzie między Japonią a Krajem Rad; „przeciwieństwa narodowościowe, światopoglądowe i socjalne w Rosji Sowieckiej”; brak współpracy radziecko-niemieckiej; istnienie paktu antykominternowskiego między Włochami, Niemcami i Japonią; „naturalny i nieunikniony kryzys w stosunkach turecko-rosyjskich”; czwórporozumienie państw muzułmańskich (tj. Afganistanu, Iraku, Iranu i Turcji); zbliżenie państw bałtycko-czarnomorskich od Szwecji po Rumunię czy też zaangażowanie Związku Radzieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii¹⁵⁶.

Ożywieniu koncepcji sprzyjało także dominujące przekonanie tuż przed II wojną światową o bliskim krachu ZSRR. Było to konsekwencją trwającego w Kraju Rad stalinowskiego terroru¹⁵⁷. Perturbacje wewnętrzne skłaniały do refleksji na temat trwałości wschodniego sąsiada. W. Bączkowski na łamach „Wschód-Orient” w styczniu 1938 r. stwierdzał: „długoletnie oczekiwanie narodów uciśnionych [w] ZSRR na wyzwolenie zdaje się zbliżać do realizacji”¹⁵⁸. W związku z „anarchizowaniem się Rosji Sowieckiej pod wpływem niezyciowej doktryny komunizmu oraz odśrodkowych (...) tendencji narodów podbitych” ZSRR, już na łamach innej publikacji, W. Bączkowski wieszczyl odnowienie sprawy ukraińskiej. Powoływał się w tym względzie na „sądowe procesy w Sowietach oraz wiadomości o przemianach organizacyjnych w systemie „republik” związkowych, czystkach, likwidacjach itp.”¹⁵⁹.

Podobne poglądy wypowiadali też niektórzy polscy dyplomaci, wśród nich ambasador RP w Moskwie, Wacław Grzybowski. Opowiadał się on za rewizją terytorialnych postanowień traktatu ryskiego a równocześnie spodziewał się wybuchu wewnętrznego kryzysu w ZSRR. Zachowywał jednak ostrożność stwierdzając, iż aktualna sytuacja znacznie mniej sprzyja realizacji takich planów niż wypadki w latach 1918-1920¹⁶⁰. Ale nawet rozważając pomysły aneksji terenów na wschód od obowiązującej linii granicznej zakładano, że akcji tej będzie można dokonać samodzielnie i bez jakiegokolwiek współpracy w tym zakresie z kimkolwiek, w tym także z Rzeszą¹⁶¹.

Złudzeniu możliwych przekształceń sytuacji międzynarodowej na Wschodzie ulegano także poza Polską. W rozmowie z polskim ambasadorem w Paryżu, Juliuszem Łukasiewiczem z 18 listopada 1938 r., minister spraw zagranicznych Francji Georges Bonnet wyrażał przekonanie, iż „sytuacja wewnętrzna w Rosji Sowieckiej

156 W. Bączkowski, *Prometeizm polski* [w:] Al. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938, s. 235.

157 Idem, *Prometeizm na tle epoki*, *op. cit.*, s. 50; S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 267.

158 Cyt. za: Idem, *Problem prometejski*, „Wschód-Orient” 1938, nr 1, s. 5.

159 Cyt. za: Idem, *Aktualizacja sprawy ukraińskiej*, Warszawa 1938, s. 4-5.

160 *Rozmowa z Grzybowskim, 10 grudnia 1938* [w:] *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 4, *op. cit.*, s. 379-380.

161 A. Skrzypek, *Strategia pokoju*, *op. cit.*, s. 386.

ulega dalszemu szybkiemu pogorszeniu, i że w płaszczyźnie międzynarodowej Rosja Sowiecka ogromnie słabnie”¹⁶².

Były to jednak iluzje. Ruch prometejski nie zdołał doprowadzić w realiach międzywojennych do dezintegracji wewnętrznej ZSRR, chociaż opierał się na takim założeniu programowym. Patrząc wszakże z dzisiejszej perspektywy godzi się zauważyć, że podstawowa teza prometeistów, iż proces politycznej emancypacji narodowości nierosyjskich ZSRR jest nieodwracalny, była niewątpliwie słuszna¹⁶³.

Pod koniec lat 30-tych wylaniało się inne zagrożenie dla kierowniczej roli polskich prometeistów. Spełniała się przestroga T. Hołówki z 1925 roku. Wówczas alarmował: „Ukraina jako odrębny 45-milionowy naród staje się faktem. Tymczasem my śpimy, choć to dzieje się pod naszym bokiem. W rezultacie opanują ten ruch Anglicy i Niemcy, a my stracimy Wołyń”¹⁶⁴.

Ostrzeżenie czołowego pilsudczyka realizowało się, gdyż w drugiej połowie lat 30-tych polski prometeizm miał charakter defensywny. Działania ograniczono do przedsięwzięć ściśle związanych z podniesieniem bezpieczeństwa państwa¹⁶⁵. Po drugie, do grupy państw aktywnie angażujących się w działalność prometejską dołączyły Włochy¹⁶⁶ Japonia i Trzecia Rzesza¹⁶⁷. Mocarstwa te dysponujące większymi środkami na prowadzenie operacji i mogące przyciągnąć młodych prometeuszy wizją walki czynnej z bolszewickim reżimem, zaczęły skutecznie konkurować z prometeizmem polskim¹⁶⁸.

¹⁶² Cyt. za: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939*, *op. cit.*, s. 186.

¹⁶³ M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego*, *op. cit.*, s. 366.

¹⁶⁴ A. Tymieniecka, *Polityka PPS w latach 1924-1928*, Warszawa 1969, s. 86 przyp. 294.

¹⁶⁵ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki*, *op. cit.*, s. 50; S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 267.

¹⁶⁶ W 1934 r. zaufany B. Mussoliniego, prof. Enrico Insabato wizytował środowiska prometejskie w całej Europie. Włochów szczególnie interesowała kwestia ukraińska. Jednak odwiedziny w Instytucie Wschodnim miały zupełnie inny cel. Włoski uczyony miał za zadanie wy badać możliwość kolaboracji Polski z Włochami i Niemcami. W przeprowadzonej rozmowie z wicedyrektorem Instytutu Wschodniego O. Górką postawił wręcz pytanie czy Warszawa byłaby gotowa wziąć udział w rozwiązaniu problemu litewskiego i białoruskiego. Sugerował również możliwość uzyskania przez Polskę dostępu do Morza Czarnego. Stanowcza i kulturalna postawa interlokutora spowodowała, iż nie uzyskał odpowiedzi na swoje scenariusze odnośnie przyszłości Europy Wschodniej. Por. *Pismo prof. dr. Olgierda Górki, sekretarza generalnego Instytutu Wschodniego do Wydziału Wschodniego MSZ, w sprawie wizyty Enrico Insabato w Polsce, nr 53-34 r., 22 maja 1934 [w:] II Rzeczpospolita, op. cit., s. 301-303.*

¹⁶⁷ W tym kontekście warto wspomnieć, iż Niemcy interesowali się szczególnie ukraińskim nacjonalizmem. Ich stosunek do Ukraińców streszczał się w stwierdzeniu, iż są oni materiałem politycznie niewyrobnym, laikami w dyplomacji i polityce, ale dobrymi agentami. H. Kuromiya, A. Peplowski, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904-1944*, Toruń 2009, s. 426.

¹⁶⁸ M. Kwiecień, *op. cit.*, s. 337. Dodatkowo z punktu widzenia zewnętrznych obserwatorów Polska poprzez swoją politykę wywoływała wrażenie kopiowania wzorów niemieckich, włoskich czy japońskich z tego okresu. Implementacja polityki prometejskiej, stanowiąca element demonstro-

Nim jednak do tego doszło próbowano początkowo kooperować z polskimi prometeistami. Dało się to zwłaszcza zaobserwować na polu relacji polsko-japońskich¹⁶⁹. Państwa te współpracowały bowiem na polu wywiadowczym. Jednak w 1937 r. marszałek E. Rydz-Śmigły nie podjął hojnej oferty Japonii wspólnych działań o charakterze prometejskim na rosyjskim Dalekim Wschodzie. Motywował to tym, że prometeizm II RP nie polega na rozbudowie pracy wywiadowczej i dywersyjnej w Rosji, lecz na „utrwalaniu zagrożonej niepodległości”¹⁷⁰.

Druga połowa lat 30-tych XX w. przynosi szereg przemian w ruchu prometejskim, w polskim prometeizmie widoczna jest zdecydowana ewolucja ideowa. Starsze pokolenie działaczy związane z ruchem socjalistycznym powoli oddala się od działalności prometejskiej, coraz większe wpływy zyskują młodzi sympatycy narodowej demokracji lub łączący te idee z koncepcjami piłsudczyków. Wystarczy wspomnieć nazwiska liderów nowego pokolenia prometeuszy polskich: W. Bączkowskiego, Feliksa Zahory-Ibiańskiego, Władysława Pelca. Także wśród przedstawicieli narodów uciśnionych widoczna jest zmiana nie tylko pokoleniowa, ale również ideologiczna. Socjalistów i socjaldemokratów starszego pokolenia zastąpili działacze odwołujący się do haseł nacjonalistycznych¹⁷¹.

Coraz częściej widoczny był rozryw między polityką wewnętrzną prowadzoną przez państwo polskie wobec mniejszości narodowych (zwłaszcza ukraińskiej) a ideami ruchu prometejskiego. Trudno było jednocześnie forsować polonizację znacznych grup ludności (szlachta zaściankowa, Lemkowie i Bojkowie), pacyfikować Małopolskę Wschodnią, burzyć przy użyciu wojska cerkwie prawosławne i deklarować się na forum międzynarodowym jako sojusznik ukraińskiego ruchu niepodległościowego¹⁷².

wania rzekomej mocarstwowości Rzeczypospolitej, tego dowodziła. Na niekorzyść Polski przemawiała także zbyt mało wyraziste stanowisko wobec kruszącego się ładu wersalskiego. Dowodziło tego chociażby zajęcie Zaolzia na jesieni 1938 roku. Por. S. Zerkó, *op. cit.*, s. 106-107.

⁶⁹ Zob. więcej: H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio*, Toruń 2009,

¹⁷⁰ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki*, *op. cit.*, s. 50; S. Mikulicz, *op. cit.*, s. 267.

¹⁷¹ Także wśród Polaków dały się zaobserwować zmiany co do środowisk popierających prometeizm. Rosły szeregi przeciwników w obozie piłsudczyków. Zwolennicy zaś pojawiali się wśród młodych działaczy endeckich. Egzemplifikację zachodzących zmian stanowi ewolucja pisma „Myśl Polska”. Odegrało ono istotną rolę w budowaniu zbliżenia piłsudczyków ze środowiskami prawicowymi. Z dystansem do nowych adeptów idei prometejskiej odnosił się Aleksander Bocheński. W liście do Stanisława Łosia z 4 grudnia 1938 r. stwierdzał: „są dopiero w stadium marzeń prometejskich, ale któż z nas przez te choroby dzieciinne nie przechodził (...). Skoro raz zerwali z tezą Dmowskiego o konieczności współpracy z Rosją, tłamszenia tego, co się stłamsić nie da, to jest ruchu ukraińskiego to muszą trafić prędzej czy później do nas”. Cyt. za: *Aleksander Bocheński do Stanisława Łosia, 4 grudnia 1938* [w:] P. Libera, *Z dziejów „Bunt Młodych” i „Polityki”. Listy Aleksandra i Adolfa Marii Bocheńskich do Stanisława Łosia (1932-1939)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, nr XLVIII, s. 347; P. Libera, *Zarys historii ruchu prometejskiego* [w:] *II Rzeczpospolita*, *op. cit.*, s. 58.

¹⁷² M. Kwiecień, *op. cit.*, s. 337.

Ideowy kryzys prometeizmu w końcu lat 30-tych miał też wyraźny związek z umocnieniem się w obozie rządowym II Rzeczypospolitej tendencji nacjonalistycznych. Stanisław Siedlecki – tak długo, jak zachowywał swój wpływ na sprawy wschodnie – był orędownikiem prometeizmu jako ruchu ideowego. Starał się za wszelką cenę przeciwdziałać temu, aby poczynania te nie przerodziły się w „ordynarną dywersję za pieniądze”¹⁷³. Niechęć niektórych czynników rządowych do idei prometejskiej jako liberalnej i „masońskiej” nie była ukrywana.

Klimat polityczny końca lat 30-tych XX w. nie sprzyjał tym wartościom, które propagował ruch prometejski. W Polsce po roku 1935 następował zwrot na prawo, także obozu rządzącego. Prometeizm w takich uwarunkowaniach stawał się przede wszystkim instrumentem służb wywiadowczych i tracił charakter ruchu ideowego¹⁷⁴.

Dr Wojciech Łysek – adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Laureat Nagrody im. Juliusza Bardacha 3-stopnia za najlepszą pracę doktorską. Zainteresowania badawcze obejmują obszar post-radziecki i polską politykę wschodnią.



¹⁷³ Por. M. Kwiecień, G. Mazur, *Przyczynek do dziejów ruchu prometejskiego w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” 2001 (Paryż), nr 136, s. 85.

¹⁷⁴ M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego*, *op. cit.*, s. 368.

The „Policy of Balance” and the Decline of Promethean Movement

Wojciech Łysek

The article discusses the „policy of balance” conducted by the Second Polish Republic in the 1930s, in relation to the Promethean concept which concerned the nations of the Soviet Union. Particular attention was focused on the climactic point of improving Polish-Soviet relations, namely by the visit of Minister Józef Beck to Moscow, in February 1934. In addition, the international conditions of the policy pursued by the Republic were discussed. In this context, it is worth mentioning the suspension of the „Small Versailles Treaty” or the initiative of the „Eastern Pact” (both events took place in 1934). The second part of the article presents the practical functioning of the Promethean idea, tied to the followers of Józef Piłsudski ideas in the 1930s. The concept of the Confederation of the Caucasus was discussed in this respect. Also presented are international, as well as Polish, political, social and economic changes affecting the discussed concept. The arguments presented in the article are more in favour of the thesis of the end of Polish Prometeism in the years preceding the Second

«Политика равновесия» и упадок прометеизма

Войцех Лысек

В статье обсуждается «политика равновесия» Второй Польской Республики в 1930-х годах в связи с наличием в польской политике прометейской концепции, относящейся к народам Советского Союза. Особое внимание уделено кульминационному моменту улучшения польско-советских отношений, а именно визиту Юзефа Бека в Москву (февраль 1934 г.). Кроме того, рассматриваются международные условия политики, проводимой Польской Республикой. В этом контексте стоит упомянуть о приостановлении «Малого Версальского договора», а также инициативу «Восточного пакта» (оба события состоялись в 1934 году). Вторая часть статьи представляет рассмотрение практического функционирования прометейской идеи в 1930-х годах. В работе обсуждается концепция Конфедерации Кавказа, также представлены международные и внутренние польские политические, социальные и экономические изменения, затрагивающие обсуждаемую концепцию. Аргументы, представленные в статье, свидетельствуют об упадке польского прометеизма в годы,

World War. Hence, on the pages of this article there are reflections on the final date of the Promethean idea.

предшествующие Второй мировой войне. Следовательно, в статье также поднимается вопрос о конечной дате прометейской идеи.

